Nr. 181. Piątek, 9 Sierpnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 10 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 85 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 32 h, drudzy 50 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Rozkowski) 33 Rue de Verneuil.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister robót publicznych poruczył nauczycielowi państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, Edwardowi Kosteckiemu, począwszy od 1 czerwca b. r., czynności inspektora szkół przemysłowych uzupełniających okręgu XI. c. z polskim językiem wykładowym na Szląsku, przeznaczając mu na urzędową siedzibę państwową szkołę przemysłową w Krakowie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1912 l. XVII. 10.260 tyczące się tępienia wścieklizny zwierząt w kraju, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 sierpnia.

Wyniki pośrednictwa w pracy w Austryi w r. 1910.

Nakładem właściciela nadwornej i uniwersyteckiej księgarni Alfreda Höldera okazała się świeżo publikacya statystycznego Urzędu pracy w Ministerstwie handlu, w której podano wyniki pośrednictwa w pracy w Austryi w r. 1910.

Jestto ujęte w formę tabelaryczną zestawienie wykazów, ogłaszanych co miesiąca w *Soz. Rundschau* o działalności poszczególnych zakładów, o wynikach pośrednictwa w obrębie każdej klasy zawodowej z osobna, także w zestawieniu z kategoryami zakładów i przestworzami administracyjnemi. Dalej znajdują się w omawianej publikacyi niektóre specyalne tabele, których nie ogłasza się co miesiąca, zwłaszcza wykaz lokalnego i międzylokalnego ruchu, dane co do czasu trwania bezrobocia szukających pracy, co do osobistych stosunków osób, które otrzymały zajęcie i co do służby krótko trwającej, jakoteż co do zaangażowań sezonowych.

Tabele poprzedza objaśnienie, zwracające uwagę na najważniejsze statystyczne wyniki.

W r. 1910 zdawało regularnie sprawę ze swej działalności statystycznemu Urzędowi pracy 882 Zakładów pośrednictwa, a mianowicie 266 krajowych, powiatowych, gminnych, 39 Związków przemysłowych, 6 organizacyj pracodawców, 143 organizacyj poszukujących pracy, 15 Towarzystw pośredniczenia w pracy, 36 innych organizacyj, 29 koncesyonowanych biur pośrednictwa dla sług i 348 stacyj żywnościowych.

Ogółem instytucye te pośredniczyły w 725.885 zaofiarowaniach i 797.116 poszukiwaniach pracy, — przyczem pośrednictwo odniosło pomyślny skutek w 527.987 wypadkach. Przeciętnie było na 9 wolnych posad 10 kandydatów, z których $^2/_3$ udało się otrzymać zajęcie.

Z 1000 pośrednictw przypada 534 na mężczyzn, 441 na kobiety, 25 na uczniów bez różnicy płci. Z 1000 tych, którym wyjednano posady, znalazło zajęcie w przemyśle 554, w gospodarstwie domowem 334, w rolnictwie 80, resztę — 32 przygarnął handel i zawody wolne.

Przeważna liczba wypadków pośrednictwa przypada na Austryę Dolną (54·8 prc.) i na Czechy (31·4 prc.). Galicya pod tym względem zbliża się do minimum, odsetek jej bowiem wynosi zaledwie 1·4 prc. Z Zakładów, które zdawały sprawę ze swej działalności, największą liczbą pośrednictw pochlubić się mogą miejskie Zakłady w Wiedniu (149 943) i w Pradze (25.330). Kraków cyfrę tę doprowadził zaledwie do 1417. Lwowa wcale nie znajdujemy w wykazie.

Z pośrednictwa w pracy korzystały najobficiej następujące zawody: przemysł krawiecki i konfekcyjny (12·05 prc.), gospodnioszynkarski (9·75 prc.), spożywczy (4·91 prc.), drzewny (4·88 prc.), metalowy (4·32 prc.), zarobnictwo dzienne (3·75 prc.), przemysł budowlany (2·89 prc.), graficzny (2·06 prc.). Pośrednictwo w żadnym innym dziale nie dosięgnęło do 2 proc. Najmniej korzystały z pośrednictwa działy następujące: ogrodnictwo, przemysł kauczuko-gutaperchowy, celuloidowy i chemiczny.

Największą obfitość wolnych posad wykazywał przemysł krawiecko-konfekcyjny. Najbardziej zbliżył się do tego maximum przemysł gospodnio-szynkarski, tkacki, papierzany, budowniczy, graficzny.

Udział kobiet w poszukiwaniu pracy występował w różnych działach rozmaicie. Do gospodarstwa domowego zgłaszały się prawie wyłącznie kobiety. Mają też kobiety przewagę w dziale „wolnych zawodów", a silny zastęp, jakkolwiek mniejszość, stanowią w dziale prac rolnych. W różnych kategoryach przemysłu przypada z pośród poszukujących pracy 13—16 prc.; w handlu krągło 20 prc.

Da się też zauważyć w ogólności, że stosunek zaofiarowań do poszukiwań pracy korzystniej przedstawia się dla kobiet, niż dla mężczyzn. Także co do wyniku pośrednictwa kobiety znajdują się w korzystniejszem, niż mężczyźni położeniu.

Przeciętnie czas trwania bezrobocia osób zgłaszających się o pośrednictwo w pracy, trwał najdłużej u klientów praskiego Zakładu (24 dni), dalej Zakładu wiedeńskiego (12 dni), lublańskiego i grackiego (7 i 5 dni).

Brak zajęcia przez czas co najwyżej tygodnia wykazano w okręgach Zakładów: krakowskiego, lublańskiego i grackiego u przeszło 80 prc. zgłaszających się, w okręgu zaś Zakładu wiedeńskiego u przeszło 70 proc. petentów.

Z ogólnej liczby poszukujących pracy przypadało około 90 prc. na okres pomiędzy 14 a 40 rokiem życia. Małoletni pozostali w mniejszości tylko w Zakładzie lublańskim, pozatem zaś wszędzie stanowili większość.

Pośrednictwa szukały przeważnie osoby stanu wolnego. Najwięcej stosunkowo osób, pozostających w stanie małżeńskim, zgłaszało się w Zakładzie berneńskim (36·4 prc.), który nie pośredniczy w poszukiwaniu służby domowej i w krakowskim (30 prc.), najmniej natomiast w lublańskim (2·3 prc.).

Wdowców i rozwiedzionych najwięcej wykazały Zakłady krakowski i wiedeński (4·6 i 3·3 prc.).

Największą przeciętnie liczbę osób na utrzymaniu zgłaszających się o pośrednictwo w pracy wykazano w Czechach, najmniejszą w Zakładzie lublańskim.

Przeciwko Finlandczykom.

Nowoje Wremia, zawsze bacznie czuwające nad sprawami „kresów", wytacza w ostatnim numerze nowe zarzuty przeciw Finlandczykom:

„W ciągu ostatnich miesięcy — czytamy tam — znowu częstsze się stały wystąpienia Finlandczyków z pretensyami o flagę odrębną od ogólno-rossyjskiej. Separatyści nie porozumieli się coprawda jeszcze dotychczas co do jej koloru: szwedomani chcieliby widzieć kolory czerwono-żółte, finnomani zaś niebiesko białe. W organie krańcowych szwe-

5)

LISTY Z NAD WILII.

VIII.

(Ruch krajoznawczy. — Wycieczki. — Wilno i jego okolice. — Historyczny trakt. — Niemież. — Reminiscencye historyczne. — Borejkowszczyzna. — Pamiątki po Syrokomli. — Rukojmie. — Kiena. — Miedniki. — Powrót).

(Ciąg dalszy).

Lecz czas już pożegnać te wszystkie wspomnienia, które tu przemawiają tak żywym głosem, jak gdyby to wszystko wczoraj się zdarzyło, dziś jeszcze trwało, jak gdyby od owych czasów nie minęło już pół wieku przeszło. Czas przedewszystkiem pożegnać uprzejmego gospodarza, któremu, jakkolwiek nie daje tego poznać, taki najazd przy dniu roboczym chyba nie jest na rękę. Raz jeszcze okiem obejmujemy to wszystko, co w ciągu krótkiego popasu tak do serca przylgnęło, jak gdybyśmy tu lata spędzili: a więc dworek pochyły, ganek w powojach wina dzikiego, brzozy płaczące, wysmukłe topole, sadek i gąszcz wiśniowy, pasiekę, gdzie złote brzęczą pszczółki, parów zielony i prastare dęby...

Jazda! Przed nami znowu piasczysty trakt, gdzieniegdzie ocieniony brzozami. Słońce sypie żar południa na głowy nasze, wkoło unosi się złotawy tuman kurzu, myślą raz jeszcze przeżywamy ostatnie godziny, spędzone w zacisznej Borejkowszczyznie, lecz niedługo dano wyobraźni naszej rozkoszować się uroczym obrazem, na tym gościńcu pamiątek wnet jedno wrażenie zastępuje drugie. Ledwo ćwierć mili przejechaliśmy, aż oto miasteczko Rukojmie. Miasteczko jak miasteczko, tem tylko różni się od pierwszej lepszej wioski, że znacznie większe ze swym szeregiem drewnianych, ubogich chatek, które na znacznej przestrzeni rozciągnęły się wzdłuż traktu. Ze zdziwieniem wśród takiego otoczenia spostrzegamy, na samym wstępie niemal, stary, potężny spichrz murowany. To świadek dawno minionych czasów, dowód wysokiej kultury naszej, szlacheckich usiłowań, to fundacya niezapomnianego Pawła Ksawerego hr. Brzostowskiego, który już w XVIII. wieku dobrowolnie oswobodziwszy włościan swych rozległych dóbr Pawłowa (nie daleko od traktu oszmiańskiego) nadał im osobną konstytucyę, ustanowił szkoły, podniósł rolnictwo, swoim kosztem założył i uposażył wspaniałe magazyny chlebne na czas głodu, jakoteż bank włościański, celem niesienia pomocy potrzebującym, słowem całą okolicę postawił na takiej stopie kultury, do jakiej dziś, po upływie prawie 150 lat bardzo nam tu daleko. Wdzięczni włościanie wyryli na tablicy marmurowej, wmurowanej w ścianę kaplicy pawłowskiej, następujący napis charakteryzujący działalność i zasługi tego niepospolitego męża:

„Pawłowi Ksaweremu hr. Brzostowskiemu, Referendarzowi W. X. Lit., Panu, a raczej Ojcu swemu litościwemu, że nas poddanych pierwszym w kraju przykładem z niewolniczej oswobodził służby, że nam Boga przez wiarę od zabobonów oczyszczoną, i nas samych za ludzi dał poznać, że sprawiedliwym, roztropnym i łagodnym rządem uczy nas żyć, obcować i mieszkać po ludzku, że nas z nędznego przedtem stanu wyprowadziwszy, oświecił przez rolnictwo prawdziwego w ziemi szukać majątku, że na wsparcie niedostatku naszego, Skarb Miłosierdzia swoim nakładem miłościwie założyć raczył, że dzielni nasze pieczołowitością Jego w szkole wiejskiej nauczywszy się katechizmu, czytania, pisania i liczby lepiej poznawać będą chrześciańskie i stanu swojego powinności. Tyloma łaskami, samą nadzieję przewyższającemi obdarzeni. wieśniacy pawłowscy, Panu dobroczynnemu, Rządcy sprawiedliwemu, w poddaństwie swojem miłośnikowi ludzkości, w tej Świątnicy, na dowód wiekopomnej wdzięczności, kamień kładą, i błagalnych do nieba rąk z potomkami za Dobroczyńcę swego wznosić nie przestaną 1774 r.".

„Na dowód wiekopomnej wdzięczności..." słowa te bolesnym zgrzytem odezwały się w sercu mojem, gdy podczas zwiedzania miejscowego, ubogiego cmentarza, nasz przewodnik wskazał nam miejsce wiecznego spoczynku Brzostowskiego. Trzeba znać wybornie miejscową tradycyę, aby odnaleźć ten kurhanek z pośród tylu innych: ani śladu krzyża lub napisu. Podobno była tu kiedyś płyta grobowa, skradł ją jakiś wandal-handlarz starożytności, gdzie jest obecnie, nikt nie wie. Nieco zielonej darniny, przetkanej różnobarwnem kwieciem polnem — oto jedyny „dowód wiekopomnej wdzięczności".

Na tym samym cmentarzu równie zapomniany, opuszczony, zwiedzamy kurhanek Kondratowicza, ojca poety.

Droga nasza prowadzi przez miasteczko. Kilkaset kroków od starego cmentarza piękna cerkiew zwraca uwagę naszą. Lśniące kopuły bizantyńskie, źle przystosowane do całości, jako też krzyże sześcioramienne, prawosławne, znacznie większych rozmiarów, niżeli te, które spotykamy w głębi Rossyi, jak gdyby ostentacyjnie wystawione na szczytach cybulkowatych wieżyczek, świadczą, że cerkiew ta przerobiona została — jak tyle innych — z kościoła katolickiego. Istotnie, jeszcze w połowie ubiegłego wieku, była to świątynia katolicka. Tu każdej niedzieli i święta słuchiwał mszy św. autor „Dęboroga", tu po Mszy św. wstępował na pogadankę, na „szklankę herbaty" do księdza proboszcza Mikuckiego, którego prosi w swym „testamencie", aby go po śmierci raczył „pochować na kredyt". Ks. Mikucki rzeczywiście przeżył poetę, brał udział w jego pogrzebie w Wilnie, przeżył także i swój kościółek, który 1864 roku zabrany został na cerkiew, a cała ludność miejscowa „nawrócona" na prawosławie.

„Nawracanie" to — jak opowiadali mi starzy ludzie miejscowi — odbywało się w sposób następujący: Z rozkazu gubernatora zwoływano na dzień oznaczony, zwykle na niedzielę po nabożeństwie, całą włość na plac przed kościołem. Dla zachęty rozpowszechniano wiadomości, że rozdzielane będą zapomogi pieniężne, a nawet krowy i t. p. Ludność, nie podejrzywając podstępu, zbierała się licznie, po części dla tego, że nieposłuch mógł pociągnąć surową karę, po części wiedziona zwykłą ciekawością lub chciwością, tembardziej, że i poczęstunek był przygotowany obfity, a beczki z wódką i piwem nęciły.

Przed zebranymi gubernator lub jakiś inny urzędnik odczytywał dokument w języku rządowym, z czego oczywiście ani słowa nie rozumieli, jak z pod ziemi wyrosły, zjawiał się w samym środku tłumu, na podwyższeniu pop i dawając w prawo i w lewo kropić wodą święconą, co nawiasem mówiąc z punktu kanonicznego, było bezsensowem, gdyż przejście z jednego wyznania chrześciańskiego na drugie, jak wiadomo, nie wymaga chrztu powtórnego. Bądź co bądź na umysłach prostych ceremonia robiła wrażenie piorunujące, to też tłum, obawiając się tej kropli wody jak ognia piekielnego, rzucał się w szalonej ucieczce na wszystkie strony. Atoli zawczasu przygotowana secina kozaków, okrążywszy plac, poczęła ze wszystkich stron nahajami spędzać ludność do kupy, siekąc bez litości. Następnie, wciąż pod grozą nahaja spisywano obecnych, oświadczając im, że odtąd są prawosławnymi, opornych bito do utraty pamięci, pławiono i poddawano najwyszukańszym torturom. Wkońcu pop brał w posiadanie kościół. Tak odbyło się „nawrócenie" parafii w Rukojmiach, jako też tysiąca innych, w naszym kraju. Starzec, który z niezmiernem przejęciem opowiadał mi te wypadki, których sam niegdyś był świadkiem i ofiarą, z zaniepokojeniem zapytywał mnie, czy podobne niebezpieczeństwo zagraża obecnie ludowi katolickiemu. Przyczyną tych alarmujących pogłosek, które, jak okazuje się, gęsto krążą po wsiach, jest nie tyle reakcyjna polityka rządu, ile propaganda samozwańczych przywódców ruchu białoruskiego, którzy, wbrew

domanów *Abo Underrättleser* zaproponowano flagę czerwoną z żółtym krzyżem szwedzkim. Z taką bowiem flagą Finlandya mogłaby zająć wraz ze Szwecyą, Norwegią i Danią odpowiednie dla siebie miejsce wśród czterech państw północnych.

Z podobną samozwańczą flagą ośmieliły się wystąpić podczas igrzysk olimpijskich gimnastyczki finlandzkie. Nie powiodło się jednak tym razem wyrachowanie na ustępliwość rossyjską i poseł rossyjski, p. Sawinskij wystarał się, że usunięto tę flagę samozwańczą. Jednakże po tem zajściu podnoszenie flagi rossyjskiej w razie zwycięstwa Finlandczyków wywoływało gwizdanie i syki wśród publiczności (prawdopodobnie przy czynnym udziale samych Finlandczyków). Finlandczycy zaś puszczali insynuacyę, jakoby Rossyanie pod flagą rossyjską chcieli przyswoić sobie zasługi Finlandczyków".

Na tle powyższego zajścia, o którem głucho jakoś było dotychczas w prasie, *Nowoje Wremia* roztacza szereg uwag o charakterze ogólniejszym, a świadczących wymownie o obecnych nastrojach i stosunkach między Rossyą a Finlandyą:

„Kwestya osobnej flagi finlandzkiej — pisze organ petersburski — powstaje już nie po raz pierwszy i pozostaje w bezpośrednim związku z kwestyą neutralności Finlandyi. Odrębna flaga wytworzy dla Finlandyi specyalną sytuacyę na morzu podczas wojny i może jej dać tę neutralność, o jaką starali się Finlandczycy już w szóstym i ósmym dziesiątku lat ubiegłego stulecia, kiedy proponowali Austryi, Anglii i Niemcom, aby wytworzyły z Finlandyi państwo neutralne, na wzór Belgii lub Szwajcaryi — pod bokiem Petersburga.

Gdy w r. 1822 Finlandczycy prosili, jak o specyalny zaszczyt, o pozwolenie bronienia państwa nietylko na wybrzeżu Bałtyckiem, ale wszędzie, gdzie walczyć będzie z wrogiem armia rossyjska, — to po zwołaniu Sejmów i ich działalności separatystycznej Finlandczycy zaczęli być innymi i dotąd takimi pozostają.

Zamiast patryotyzmu ogólno-rossyjskiego powstał wśród nich patryotyzm ciasny i fałszywie zrozumiany. Na Sejmie 1877 r. oświadczyli oni już, że „tron może być w niebezpieczeństwie, zarówno w górach Kaukazu, jak na równinach Polski lub u brzegów Finlandyi; niepodobna jednak w żadnym razie wyprowadzać armii finlandzkiej z granic Finlandyi". Wniosek w sprawie wyasygnowania miliona marek na rossyjski Czerwony Krzyż opłacił poseł Berg życiem. Zbieranie ofiar na rzecz floty Ochotniczej nie było w Finlandyi przyjęte życzliwie, ponieważ Finlandczycy obawiali się represyj ze strony Anglii. Podczas zatargu o Kuszkę znowu była poruszona sprawa neutralności Finlandyi, a w r. 1905, w ciężkim okresie wojny japońskiej, Finlandczycy otrzymali za minimalną opłatę uwolnienie od osobistego pełnienia powinności wojskowej i nie uczestniczą w wydatkach na obronę państwa.

W tym względzie dziwić się należy temu, że pomimo wyrażanych niejednokrotnie życzeń przez Dumę, nie podjęto żadnych kroków celem pociągniecia Finlandyi do słusznego udziału w wydatkach ogólno-państwowych i nowy wydatek w wysokości 502 milionów rubli na odbudowę floty znowu obciąży całą Rossyę, oprócz „neutralnej" Finlandyi, która nie płaci ani grosza również za miliardy, któreśmy wydali na wojnę japońską.

Nie uczestnicząc w wydatkach wojennych Rossyi, Finlandya będzie miała prawo do wdzięczności państw, walczących z Rossyą. Może też w celu uzyskania faktycznej neutralności starają się Finlandczycy o flagę odrębną?"

Tak to *N. Wremia* wierne pozostaje swej taktyce jątrzenia. Zacietrzewione w swym bezwzględnym nacyonaliźmie, uznać nie chce kardynalnych praw życia i sądzi, że metoda przez nie podsuwana, metoda tępienia wszelkich samodzielnych myśli u ludów nierossyjskich, a w skład caratu wchodzących, może cel osiągnąć.

Podróż p. Poincarégo do Petersburga.

Jak się dowiaduje korespondent petersburski *N. W. Tagblattu*, zawiadomił p. Poincaré ambasadora Luisa, że jeśliby wiozący ministra parowiec „Condé" w piątek dopiero późnym wieczorem zawinął do portu w Kronsztadzie, to on, Poincaré, przenocuje na pokładzie, a rano w sobotę uda się do Petersburga. Tak więc przybędzie francuski minister nad Newę w sobotę i w tym też dniu odbędzie się w Peterhofie przyjęcie i śniadanie u cara.

Podróż p. Poincarégo, twierdzi ów korespondent, ma nierównie ważniejsze cele, niż się przypuszcza. Podróż jednak nie została wywołana przez konwencyę morską i nie dla niej wyruszył francuski minister do Petersburga. Zresztą we Francyi niewiele robią sobie nadziei na pożytek z tej konwencyi. Jest ona muzyką przyszłości, a na razie tylko manifestacyą zaufania wzajemnego. P. Poincaré konferować będzie o sprawach realniejszych, głównie zaś wyczerpująco omówione być ma militarne znaczenie traktatu aliansowego. Także rossyjskie dyslokacye stanowić mają przedmiot porozumienia. Po za tem omówi p. Poincaré z min. Sazonowem wszystkie kwestye aktualne.

W kołach politycznych w Paryżu sądzą, że Poincaré podczas swej bytności w Rossyi wysunie także kwestyę cofnięcia obronnej granicy zachodniej w głąb kraju. Sprawa ta swego czasu wywołała we Francyi bardzo przykre wrażenie i sądzą, że Rossya na żądanie Francyi cofnie owo zarządzenie.

Petit Parisien pisze, że wizyta p. Poincarégo ma doniosłe znaczenie, którego nikt w Europie nie podaje w wątpliwość. Po zjeździe w Poczdamie rozległy się głosy o osłabieniu sojuszu francusko-rossyjskiego: w rzeczywistości jednak sojusz nigdy nie był tak mocny, jak obecnie. Poincaré udaje się do Rossyi, zapewne, celem rozważenia kwestyi, jaki wpływ na poparcie równowagi politycznej i powszechnego pokoju może okazać sojusz francusko-rossyjski, do którego w r. 1908 przyłączyła się w zasadzie Anglia.

Inne dzienniki oceniają w sposób podobny wizytę Poincarégo, która w kołach politycznych i społecznych uważana jest za bardzo ważny wypadek, świadczący nietylko o wartości sojuszu, ale także o stałem i czynnem jego działaniu praktycznem.

Przy tej sposobności z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się przedstawiciel *Biura Reutera*, że rokowania francuskiego i rossyjskiego szefa admiralicyi nie miały żadnego agresywnego, czy też awanturniczego charakteru. Wypracowano zarysy planów i projektów dla konwencyi morskiej i przygotowano je pod względem technicznym. Ostateczna redakcya zależy od konferencyi prez. Poincarógo o stronie politycznej konwencyi.

Paryż. Specyalny korespondent *Echo de Paris* w Niemczech telegrafuje, że prawdą jest, iż cesarz Wilhelm został zawiadomiony w Porcie Bałtyckim o zamierzonej konwencyi marynarskiej między Rossyą a Francyą. Rossya oświadczyła na interwencyę Poincaré'go, że gotowa jest podpisać umowę z Francyą, na podstawie której bez porozumienia z Francyą nie będzie przedsiębrała ważniejszych kroków tyczących się polityki w Europie.

Holandya wobec przyszłej wojny.

Sprawa uzbrojenia portu flesyngskiego (Vliessingen) ciągnie się już lat kilka. Gdy Holandya postanowiła port ten obwarować, wszczęła się w prasie zagranicznej wielka wrzawa. Holandya motywowała swe postanowienie chęcią ubezpieczenia neutralności, co jednakże nie wszystkim sąsiadom trafiło do przekonania i z powodu ostatniej wizyty królowej Wilhelminy w Paryżu głośno twierdzono, że Holandya ulegając namowom Francyi, zdecydowała się zaniechać obwarowania portu Vliessingen. Niestety jednak stosunki są tego rodzaju, że jeśli Francya czego pragnie, to zaraz z żądaniem wręcz przeciwnem występują Niemcy. Tak też stało się i w tym wypadku. Pragnąc zachować neutralność, a zarazem zjednać sobie Niemcy, rząd holenderski, wbrew przedstawieniom Francyi, rozpoczął budowę wspomnianych fortyfikacyj.

Nie dane mu jednakże było tak łatwo doprowadzić zamiarów do skutku. Przeciw obwarowaniu portu Vliessingen wystąpił teraz czynnik nowy: opinia publiczna w Holandyi samej. Ludność holenderska, acz zamożna, niechętnie rządowi przez swych posłów udziela kredytów na cele zbrojeń. Nietylko też opozycya, lecz nawet stronnictwo rządowe wszczęło agitacyę przeciwko projektowi. W kraju potworzyły się osobne dla tej agitacyi komitety i rząd — rad nie rad musiał kapitulować.

Zdaje się jednak, że nacisk Berlina był zbyt silny. Podobno rząd niemiecki nie taił wcale zamiaru obsadzenia Holandyi wojskiem niemieckiem na wypadek wojny, gdyby wybrzeża holenderskie pozostały i nadal odsłoniętemi.

Wobec tej postawy rządu niemieckiego rząd holenderski zdecydował się, mimo wzburzenia opinii publicznej, na stopniowe ufortyfikowanie wybrzeży kosztem 20,000.000 guldenów holenderskich. Obwarowany zaś być ma nietylko sam port Vliessingen, lecz także inne porty, mają również otrzymać fortyfikacye; obwarowania już istniejące będą wzmocnione i ulepszone. Całe to dzieło ma się wykonać według najlepszych i najnowszych wzorów fortecznych. Rząd zaopatrzy warownie w ruchome działa, reflektory, oraz w inne narządy pomocnicze, służące do obrony brzegów. Forty nadbrzeżne otrzymają także działa okrętowe nowego kalibru, by mogły podjąć skuteczną walkę z flotą niemiecką, rozporządzającą wielkiemi i ciężkiemi armatami.

Równocześnie powziął rząd zamiar przeprowadzenia reformy armii lądowej, acz dopiero wtedy ma się nią zająć, gdy wybuduje forty nadbrzeżne. Prędzej niepodobna, gdyż w chwili obecnej, gdy skarbiec ma się tak znacznie uszczuplić na cele obwarowania fortów, rząd nie dostałby od parlamentu takiej sumy, jakiej reforma armii wymaga.

W każdym razie ta reforma lądowa wejdzie w niedalekiej przyszłości w życie. Forty nadbrzeżne mają strzedz Holandyi przed atakiem i wylądowaniem Anglików. Zreformowana zaś armia lądowa, która znajdzie oparcie na lądzie dzięki projektowanemu szeregowi fortec lądowych, będzie strzegła Holandyi od strony Niemiec i będzie miała za zadanie stawianie oporu armii niemieckiej na wypadek, gdyby ta ostatnia chciała wkroczyć do Holandyi.

Tak więc Niemcy naleganiami swemi w sprawie portu Vliessingen osiągnęli efekt, zgoła obcy ich zamiarom, wzbudzili bowiem w Holandyi nieufność do siebie i stali się moralnymi niejako sprawcami planu, który także przeciwko nim zwraca swe ostrze.

W Holandyi zaś liczą się dziś powszechnie z tem, że zarówno ona, jak jej sąsiad-

---

woli ludu, pragną narzucić nabożeństwo (dodatkowe) w narzeczu białoruskiem, zamiast polskiego, którego ludność ta używa od niepamiętnych czasów w modlitwie, i który identyfikuje z wiarą katolicką.

Mimo najsroższych sposobów, na jakie puszczał się rząd, „nawrócona", jak wyżej opisano, ludność pozostała wierna zasadom katolicyzmu. W roku 1906 prawosławna parafia w Rukojmiach liczyła podług spisów oficyalnych jeszcze tysiąc „wiernych". W kilka miesięcy po ogłoszeniu pamiętnego manifestu o tolerancyi pozostało zaledwo — 50, którzy obecnie stanowią parafię prawosławną w Rukojmiach. Nie byłbym tak długo rozpisywał się o tych sprawach, gdyby wyżej opisane stosunki nie były typowymi dla całego kraju naszego.

Mimo całkowitego, rzec można, upadku parafii prawosławnej, kościół zabrany nie został zwrócony katolikom, gdyż to sprzeciwiałoby się zasadniczemu prawu, które stanowi: gdziekolwiek choć raz jeden odbyło się nabożeństwo podług obrządku prawosławnego, nawet, jeżeli się to stało bezprawnie, należy uznać fakt dokonany, świątynia w żadnym razie nie może być oddana innemu wyznaniu. Takim sposobem ludność katolicka w Rukojmiach pozbawiona była przez wiele lat własnego kościoła, dopiero w roku bieżącym ze składek dobrowolnych parafian i dzięki poparciu obywatelstwa, w pierwszej zaś linii p. Sławińskiego, stanął kościółek skromny wprawdzie, lecz dość obszerny. Była właśnie niedziela, z głębokiem wzruszeniem przyglądaliśmy się barwnym tłumom, które wypełniwszy kościół po brzegi, nawet przed otwartą bramą jego zanosiły gorące modły do Stwórcy.

Z wielkiem zainteresowaniem oglądałem dzwonnicę. Jest to budowla bardzo stara, drewniana, która przeniesiona tu została z innej miejscowości Turgiele zwanej. Jest to w naszych warunkach rzadki fakt konserwacyi starego zabytku, tem chwalebniejszy, że dzwonnica, aczkolwiek skromna, wykazuje bardzo ciekawą strukturę, jakich u nas bardzo mało się spotyka, natomiast przypomina żywo podobne budowle na podkarpaciu. W każdym razie jest to bardzo cenny okaz budownictwa drzewnego, na który wypada zwrócić uwagę specyalistów.

Wiedziony ciekawością wgramoliłem się po karkołomnej drabince na szczyt dzwonnicy — nie bez skutku, gdyż udało się odnaleźć w kącie pod rupieciami zakurzony dzwon stary, bardzo ciekawy, z herbem biskupa i rokiem 1779. Podobnych cennych zabytków przeszłości dużo wala się u nas bez użytku, po strychach i składach kościółków wiejskich, skazanych na zagładę; od proboszczów wiejskich trudno wymagać, aby każdy z nich, obok niezmiernie trudnej, w naszych warunkach wymagającej poświęcenia pracy, znał się także na archeologii i sztuce. Tem chwalebniejsza jest inicyatywa naszego ks. administratora, który powołał do życia specyalną komisyę, złożoną zarówno z osób duchownych jakoteż świeckich (artystów, archeologów), w celu ochrony zabytków pamiątkowych i artystycznych jakoteż czuwania nad nowobudującymi się kościołami.

Dalej jadąc wciąż jeszcze miasteczkiem, spostrzegamy na lewo obszerny plac pusty, porośnięty chwastami, z poza których wyglądają kupy gruzów. Na tem to miejscu stał ongi pierwotny kościół katolicki, bardzo stary. Do tego kościoła czasu powrotu wielkiej armii 1812 r. schronił się na noc oddział Francuzów. Chłopi miejscowi, dowiedziawszy się, że Francuzi wiozą kasę wojskową, cichaczem w nocy podparli z zewnątrz wrota kościelne, podpalili kościół, żywcem upiekli Francuzów i kasę zrabowali. Dotychczas w niektórych rodzinach wieśniaczych przechowują się monety francuskie, pochodzące najwidoczniej z owego rabunku. Miejsce zaś, gdzie stał niegdyś kościół, gdzie popełniona została straszna zbrodnia, odtąd pustką stoi, w ciągu wieku niedotknęła go stopa ludzka, i tylko krzyż nawpół spróchniały, pochylony, wyciąga błagalnie ramiona, jak gdyby ludowi temu chciał uprosić przebaczenie niebios za grzechy ojców.

Minąwszy Rukojmie, niedaleko od miasteczka spostrzegamy koło drogi podobne rumowisko; i to miejsce uważane jest przez lud za przeklęte. Tu przed wielu laty stało przydrożne karczmisko, znane podróżnym zarówno jak miejscowym pod nazwą „Krzyżówki", tutaj roku 1838 szukał schronienia Szymon Konarski, tu go wytropił rodak-policyant Wędziagolski i oddał w ręce władzy. Wędziagolski za czyn swój otrzymał hojną nagrodę od rządu, do „Krzyżówki" odtąd przestano uczęszczać, stała ona pustką, bez drzwi i okien, obraz smutny opuszczenia, zanim pod wpływem czasu nie rozsypała się w gruzy. Dziś na rumowiskach kwitną rumianki, smółki czerwone i polne róże. Pracowite pszczółki zbierają z kwiecia obfitą daninę miodu, a w cieniu głazu zwinięty w kłąb, lśniąc metalową łuską, czyha gad zatruty.

Droga nas wiedzie śród pól rozległych dojrzewającego żyta, zielonych owsów i jęczmionów przetkanych złotem dzikich świerzopów; od sianożęci płynie balsam cudny. Grunt to lekko falisty, to znowu tworzy jak gdyby większe płaskowzgórza. Tu oto uchodzący w stronę Wilna Napoleon o mały włos nie wpadł w ręce kozaków Płatowa, którzy niespodzianie natarli, wypadłszy z puszczy, która dotychczas czarną ścianą swych sosen widnieje na horyzoncie. Dalej znowu pokazują nam stare okopy szwedzkie. Żeby ze swych grobów powstawali woje, którzy tu legli w ciągu wieków — świat zapełniliby groźnym szczękiem broni. Lecz ziemia zazdrośnie ich tuli do macierzystego łona, swoich zarówno, jak tych, co tu z dalekich przybyli stron: Rusinów i Lachów, Litwinów, krzyżaków, Tatarów, Szwedów, Moskali, Francuzów, Hiszpanów, Włochów i Niemców. Łzy ludzkie i krew i rosy wieczorne wsiąkały w tę ziemię, a ona nad tem wszystkiem roztacza swój barwny kobierzec zbóż i traw i kwiecia polnego.

Świeży powiew owionął nam czoła uznojone skwarem dziennym, czerwona tarcza słoneczna do połowy się skryła za ciemnym borem, nasz woźnica, stary praktyk, wróży na jutro dobrą pogodę; koniki raźniej parskają, zwróciwszy z gościńca w prawo polną drożyną — czują bliskość domu.

Nocleg nam zgotowano w majątku Kiena. Dwór ten i wieś położone jak gdyby na końcu pól, dalej szerokim pasem rozwinęła się puszcza Ławaryska, obejmująca około 40 tysięcy hektarów przestrzeni, jedna z owych słynnych, opiewanych puszcz litewskich, dziś tak nielicznych, ulubiony teren myśliwski, gdzie można czasem zapolować i na grubszego zwierza. Leśnictwo to jest własnością skarbu, tej okoliczności zawdzięczamy, że puszcza dotychczas przetrwała (aczkolwiek przetrzebiona), gdy większa część naszych lasów prywatnych oddawna padła ofiarą lekkomyślności właścicieli i spekulacyi żydowskiej.

Majątek Kiena posiada także swą ciekawą tradycyę. Początkowo — jak świadczy nazwa pochodzenia tatarskiego — była to leśna osada litewskich Tatarów. W wieku XVI. była to królewszczyzna i jako taka ofiarowana na miejsce pobytu znanemu z historyi zbiegowi moskiewskiemu Kurbskiemu. Kniaź jarosławski Andrzej Kurbski, bojar i wojewoda cara Iwana Groźnego, po przegranej przeciwko Polakom bitwie pod Newlem, obawiając się zemsty swego okrutnego władcy, umknął do Polski. Tu otrzymał obszerne dobra, w tej liczbie także Kienę, która mu służyła za siedzibę myśliwską. Był to uroczy zakątek, położony wśród głuszy puszczy dziewiczej, jak gdyby odcięty od reszty świata, a jednocześnie zaledwo kilka godzin drogi oddalony od stolicy litewskiej.

Zakosztowawszy swobód, jakiemi obdarzała synów swych Rzeczpospolita, a porównywając z niewolniczym losem bojarów moskiewskich, Kurbski stanął na czele wolnościowego ruchu, który naonczas coraz głębsze wśród bojarów moskiewskich zapuszczał korzenie, i kierował tym ruchem z bezpiecznego ustronia swego, gromadząc w około siebie malkontentów, zbiegłych przed tyranią carską. Czynnie popierał samozwańca Dymitra, jakoteż ambitne zamiary młodego królewicza Władysława. Po rozbiciu swych planów, pracy swego żywota, opuszczony przez rodaków, tu w samotności dokonał dni swoich — na wygnaniu, które zresztą, dzięki hojności Rzeczypospolitej, nie było zbyt ciężkie.

(Dokończenie nastąpi).

Korab.

ka, Belgia, będą w razie wojny narażone na poważne niebezpieczeństwo. Wydaje się bowiem rzeczą nieprawdopodobną, by tak samo Niemcy, jak Francya zechciały uszanować neutralność owych dwu królestw. Przypuszczają raczej, że część ewentualnej kampanii francusko-niemieckiej byłaby stoczona na terytoryach Holandyi i Belgii. Daleko sięgające kombinacye rozważają także nad tem, jaka właściwie rola przypadnie wówczas armii holenderskiej i belgijskiej. Wobec przeważnej siły zewnętrznej nie będzie mogło być mowy o tem, by one spełniły właściwą swą misyę, t. j. stanęły skutecznie w obronie neutralności. Być więc może, iż przyłączą się do tych partyj wojujących, ku którym pociągnie ich sympatya, że zatem armia belgijska połączy się z francuską, a holenderska z angielską. Zarówno więc Holandya, jak Belgia znalazłyby się w obozie wroga Niemiec, narażając się przez to w razie wygranej tych ostatnich, na zagarnięcie przez zwycięzcę, który oczywiście nie bawiłby się we wspaniałomyślność, nie przywracał im niepodległości, jeno anektowałby oba kraje, zyskując tym sposobem łatwy dostęp do Oceanu.

Stan rzeczy w Turcyi.

Młodoturcy.

Wczoraj w prywatnych depeszach z Konstantynopola czytać było można, że stronnictwo komitetu postanowiło ukonstytuować się w Adryanopolu, jako parlament, a nie brać udziału w wyborach do nowej Izby. Wedle tej wersyi, Młodoturcy wydadzą manifest do ludności, wzywający ją również do wstrzymania się od udziału w wyborach.

Zwolennicy Młodoturków w Salonikach wszczęli agitacyę wśród oficerów miejscowej załogi. Przeszło stu oficerów odbyło wczoraj zgromadzenie, na którem wysłano do sułtana protest wraz z żądaniem surowego ukarania buntowników, oraz tych oficerów, którzy złączyli się z nimi, dalej zaś z żądaniem, by natychmiast otwarto parlament, w przeciwnym bowiem razie grozi państwu katastrofa. Komendant korpusu zarządził śledztwo, które stwierdziło, że oficerowie wiedzieli tylko o pierwszej części depeszy. — oficerowie oświadczyli gotowość spełniania obowiązków służbowych i poddania się surowej dyscyplinie wojskowej. Zakomunikowano to ministrowi wojny i tem samem, jak się zdaje, załagodzono zajście.

Dzisiaj donoszą z Konstantynopola: Słychać, że rząd kazał uwięzić Dżawida beya, przywódcę Młodoturków, który odjechał do Salonik. Nakaz ten wydano z powodu mowy, którą wygłosił na poniedziałkowem posiedzeniu Izby, a które rząd uważa za wzywanie do rewolty.

Słychać dalej, że rząd postawi przed sąd wojenny 42 oficerów, którzy w niedzielę wzięli udział w manifestacyi na wzgórzu wolności.

Ruch albański.

Ag. Havasa donosi z Salonik, że Arnauci i szefowie Albańczyków zerwali rokowania z misyą i maszerują na Skoplje.

Zaprzeczając tej wiadomości, przypominamy, że już przed kilku dniami telegrafowano o marszu Arnautów na Skoplje. Wiadomość wówczas nie sprawdziła się. Być więc może, że także tym razem jestto pogłoska przedwczesna, a charakteryzująca tylko nastrój, jaki panuje w szeregach albańskich.

Zajście na granicy czarnogórskiej.

Z Salonik nadchodzi wiadomość, że walki pograniczne między Czarnogórą a Turkami trwają nadal. Czarnogórcy w okolicy miejscowości Akowa podpalili obóz turecki — 9 żołnierzy straciło przytem życie. Tureckie ministerstwo wojny zamierza zmobilizować jedną dywizyę rezerwistów i wysłać ją na miejsce walk między Turkami a Czarnogórcami.

W kołach Porty zapewniają, że krok posła tureckiego w Cetynii nie miał charakteru *ultimatum*, domagał się tylko energicznego ukarania winnych zajścia granicznego.

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych, mimo zagrożenia Turcyi, że zerwie wszelkie stosunki dyplomatyczne z Czarnogórą, zapatrują się dość spokojnie na cały ten zatarg i sądzą, że mimo wszystko nie przyjdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych między Czarnogórą a Turcyą, ponieważ Turcyi szło prawdopodobnie przedewszystkiem o demonstracyę.

Zatargi graniczne między Turcyą a Czarnogórą są bardzo częste, a terytoryum, na którem się odbywały walki, od kilku lat jest spornem między oboma państwami. W roku ubiegłym Turcya uznała je jako własność Czarnogóry, jednak nie odstąpiła tego terytoryum Czarnogórze. Wobec tego jest ono *de facto* tureckie — *de jure* czarnogórskie.

Z Trypolidy.

Z Trypolis donoszą: Onegdaj rano około 1000 Arabów zaatakowało fortyfikacye Zanzur. Atak został odparty. Arabowie stracili 200 zabitych i rannych Straty włoskie są małe.

Konstantynopol. Nad Salonikami zawieszono stan oblężenia.

Konstantynopol. W Koprili aresztowano bułgarskiego anarchistę, który chciał podłożyć bombę.

KRONIKA.

Lwów, 8 sierpnia.

Kalendarz.

Piątek (9 sierpnia):

Romana. — Borysa. — Pantałejmona.

Wschód słońca o godzinie 4·07 rano, zachód słońca o godz. 6·53 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 26 stopni C.

— **JE. ks. Biskup przemyski obrz. gr. k.** Czechowicz powrócił do Przemyśla.

— **Pogrzeb ś. p. Ferdynanda Obtułowicza** odbył się dziś przed południem z domu żałoby przy ul. Trzeciego Maja l. 21 na cmentarz Łyczakowski. Za trumną, prócz najbliższej rodziny, postępowali P. Wiceprezydent Namiestnictwa Stanisław Grodzicki, P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, Członek Wydziału krajowego dr. Bernadzikowski, prezydent miasta Neumann, grono lekarzy, oraz liczna publiczność.

Nad grobem pożegnali ś. p. Zmarłego imieniem Towarzystwa lekarskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich dr. Skałkowski, a imieniem Towarzystwa hygienicznego dr. Panek.

— **Zjazd esperantystów w Krakowie.** Roboty około urządzenia wystawy esperanckiej w gmachu Akademii handlowej w Krakowie są już na ukończeniu. Wystawa przedstawi rozwój esperanta w ostatniem 25-leciu i mieścić się będzie w czterech salach, które obejmą: 1. statystykę rozwoju esperanta, 2. literaturę języka międzynarodowego, 3. prasę esperancką, 4. esperanto w zastosowaniu do przemysłu. Urządzeniem wystawy zajmują się technicy lwowscy, bawiący w Krakowie od kilku dni. Otwarcie wystawy dla publiczności nastąpi w poniedziałek.

Grupa francuskich esperantystów, która za inicyatywą „Touring Clubu“ wyruszyła pieszo na kongres, stanęła we środę w Bernie, na Morawach. Tu połączą się z nią esperantyści czescy, którzy także pieszo udają się do Krakowa i staną w Krakowie w sobotę o godz. 5 po południu.

— **Statystyka pocztowa.** W czerwcu b. r. nadano we Lwowie 4,676.974 listów prywatnych niepoleconych, 6,693.260 kart korespondencyjnych, 630.188 listów urzędowych niepoleconych, 193.867 listów poleconych wogóle, 2,252.987 przesyłek pod opaską, 165.926 przesyłek z próbkami, 4,718.470 egzemplarzy gazet, ogółem 19,331.672; 11.257 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 2.390 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 65.342 pakietów zwykłych, ogółem 78.989; wpłacono 52.710 przekazów na kwotę 3,752.782 kor. 32 hal., 32.462 czeków kasy oszczędności na kwotę 9,081.715 kor. 85 hal., 2.006 zwykłych wkładek oszczędności na kwotę 69.856 kor. 52 hal., razem 12,904.354 kor. 69 hal.; wypłacono 94.046 przekazów na kwotę 4,279.712 kor. 78 hal., 6.293 asygnat czekowych Kasy oszczędności na kwotę 6,978.557 kor. 14 hal., 1.612 zwykłych wkładek Kasy oszczędności na kwotę 74.473 kor. 84 hal., razem 11,332.743 76 hal.

Nadeszło do Lwowa: 682.688 listów prywatnych niepoleconych, 583.383 kart korespondencyjnych, 137.943 listów urzędowych niepoleconych, 268.477 listów poleconych w ogóle, 111.446 przesyłek pod opaską, 8.340 przesyłek z próbkami, 170.922 egzemplarzy gazet, ogółem 1.963.199; 13.494 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 2.890 pakietów wartościowych ponad 100 kor., 117.037 pakietów zwykłych, ogółem 133.421.

— **Ruch telegraficzny.** W czerwcu b. r. nadano we Lwowie 40.302 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 39.834 kor. 81 h., nadeszło 41.596 telegramów dla adresatów w w miejscu, a 153 600 telegramów do przetelegrafowania (transito).

— **Ruch telefoniczny.** Sieć miastowa: W miesiącu czerwcu b. r. nadano we Lwowie telegramów 8.385. Nadeszło 5.463 telegramów. Liczba abonentów 2.353. Ilość rozmów telefonicznych —·—. Dochód 10.522 kor. 62 hal. Sieć międzymiastowa: Liczba uczestników 953, rozmów telefonicznych 15.309. Dochód 14.600 kor. 71 hal. Razem 25.123 kor. 33 hal.

△ **Zgubiono:** 80 kor. w banknotach; książeczkę wkładkową Banku praskiego na 1135; kor.; stalowy zegarek damski ze złotą tarczą.

△ **Znaleziono:** w ulicy Bernsteina pulares, zawierający 1 kor. 34 hal., pierścionek z białym matowym kamieniem i 6 kartek loteryjnych; w ul. Krakowskiej pulares z kwotą 69 hal.; w Ogrodzie miejskim popielatą torebkę jedwabną zawierającą 1 kor. 71 hal. i lusterko; w wozach miejskiej kolei elektrycznej: parasol, parasolkę, torebkę z drobną kwotą.

△ **Nieostrożna jazda.** Na Lewandówce za rogatką Grodecką najechał wczoraj jakiś włościanin na włościankę Annę Przekoniakową. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziwszy u niej złamanie lewej ręki i nogi, odwiozło ją po prowizorycznym opatrunku do szpitala powszechnego.

△ **Znaczna kradzież.** Policya stanisławowska aresztowała wczoraj trzech żydów rumuńskich: Rosenfelda, Rosenthala i Desego, którzy — jak to już w poprzednim numerze donieśliśmy — skradli p. Józefowi Blumowi, właścicielowi dóbr z Czerniowiec, w pociągu pospiesznym, zdążającym z Czerniowiec do Lwowa, portfel, zawierający 41.250 kor. gotówką i weksle na 36.000 kor.

△ **Ucieczka więźnia.** Z roboty przy ul. Świętokrzyskiej zbiegł wczoraj więzień Zakładu kary dla mężczyzn Mikołaj Seńczuk false Kuligmann, Kulman, Ziegmann.

Seńczuk jest średniego wzrostu, blondyn, o owalnej twarzy. Na lewym policzku ma bliznę.

△ **Nagły zgon.** W mieszkaniu własnem przy ul. Pijarów l. 56 zmarł wczoraj nagle 73

121)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

VI.

(Ciąg dalszy).

Początkowe zmięszanie Jane zmieniło się natychmiast w ogromne wzruszenie, pełne rzewności. Czuła, że rozpłacze się całkiem „głupio“ i opuściła mały pokład. Czyż nie powinna zapoznać się z siostrą tego pięknego młodzieńca? To jej dopomogło do usunięcia się na chwilę, aby łzy ukryć.

Lady Fergusson rzuciła wtedy zirytowane spojrzenie Rajmundowi de Kermeric.

— Co pani jest? — spytał cichym głosem, gdy Marek się oddalał.

— To... to... — odrzekła głosem głuchym — że... że obawiam się, iż dzięki tobie popełniłam ciężkie głupstwo.

— W czem?

— Wytłumaczę ci to później, gdy będziemy całkiem sami... Lecz doprawdy, mężczyźni mają czasami oczy, aby nic nie widzieć! A teraz, cicho!

Marek poszedł po siostrę, ciotkę i pana Champagney, który uznał za stosowne czekać rezultatu przedstawienia jego panu de Kermeric i lady Fergusson i prowadził ich uradowany. Jane, bardzo milutka, z wilgotnemi jeszcze oczami, przyłączyła się do nich i serdecznie wyciągnęła rękę do Nini. Przystały do siebie natychmiast. Wicehrabina zaprezentowała swoją siostrzenicę Betsy, która z uroczą przewrotnością poprosiła pannę Champagney o pozwolenie pocałowania jej. Rajmund, mocno zaniepokojony wymówką swojej przyjaciółki, patrzył na nią w zdumieniu. Jakto! uznawała, że kazano jej popełnić głupstwo, a potęgowała je obsypując uprzejmością pannę Champagney? Gdyż Betsy nie zadowoliła się pocałunkiem, tworzyła już plany dla młodych dziewcząt: tak będzie miło, gdy panna Champagney spędzi kilka tygodni w Dinard! Ileż to wycieczek będą robić razem! Będą bywać razem na balach, razem na tenisie, razem się kąpać!...

— Bo jestem pewna, że będziecie się doskonale z sobą rozumieć!

— Och! tak, pani.

— Och! tak, mamo.

— A więc, pozostaje nam tylko wylądować i rozpocząć ten przyjemny tryb życia!

W pół godziny później wysiadali wszyscy u portu, wobec olbrzymiego tłumu ciekawych, którzy nie wiele rozumiejąc o co chodzi, przypatrywali się przebiegowi tego pogodzenia.

W tym tłumie było wiele osób eleganckich, przyjaciół i znajomych de Preuilly, Rajmunda de Kermeric i lady Fergusson, którzy czekali na ich przybycie chcąc się dowiedzieć, jak się mają zachować wobec nowo przybyłej. Zaledwie Nini stanęła na ziemi, przyjęły ją uprzejme ukłony i uśmiechy. A ona, pochylając się figlarnie do wicehrabiny, rzekła:

— Jak to dobrze mieć ciotkę, która kocha i nie obawia się tego okazać. Ci wszyscy ludzie nie wydawali mi się tak bardzo uprzejmi, gdy tu przybyłam.

Kilka rodzin podeszło z nimi się przywitać i Nini znajdowała szczególniejszy urok w tych prostych wyrazach, powtarzanych z widoczną przyjemnością przez wicehrabinę:

— Moja siostrzenica, panna Champagney.

Lecz powóz ich ukazał się na górze przystani i pan Champagney, rozdrażniony widząc te wszystkie osoby, które ich wczoraj unikały lub zaledwie głową kiwnęły, obsypujące dziś Nini względami i zapewnieniami przyjaźni, wmięszał się w to, mówiąc:

— Oto powóz, Berto; bez wątpienia wszystkie potrzebujecie wypocząć.

I wyprawił panie natychmiast. Czterej panowie weszli piechotą na wzgórze Dinard. Arnold co chwila klepał przyjaźnie po ramieniu swego siostrzeńca, czynem i słowami objawiając swoją życzliwość, wiedząc, że w ten sposób rozczula swego teścia, ułatwia nieodzowne wyjaśnienia, które muszą nastąpić pomiędzy nimi za chwilę, jako nieunikniony skutek ostatniej ich rozmowy w Hawrze. Dotychczas tylko się całowano, mówiono sobie czułości; lecz nastąpi pewnie nieprzyjemna chwila wyjaśnień. Niepodobna, aby pan Champagney tak szybko zapomniał o swoich żalach.

Gdy przybyli do willi, Arnold chciał zatrzymać Rajmunda de Kermeric, aby mieć w nim energiczną podporę, gdyby teść rozpoczął natychmiast dyskusyę. Lecz Rajmund się wymówił. „Był zaproszony na śniadanie do lady Fergusson. Zobaczą się po południu“. Na samą wzmiankę o tym fakcie, który wydał się zupełnie naturalny panu Champagney i Arnoldowi, Marek podniósł głowę, a Rajmund czuł się zmięszany wzrokiem tego młodego człowieka. Przyspieszył pożegnanie.

— Widzę, że lando zawraca — rzekł. — Te panie muszą już być w domu Do widzenia, panowie.

I oddalił się żywo. Marek, który wśród licznych wad posiadał i tę, że głośno i szybko, bez zastanowienia, mówił wszystko, co myślał, nie ukrywał swego zdziwienia, prawie zdumienia.

— Czy pan de Kermeric mieszka u pani Fergusson?

Pan Champagney uśmiechał się pod wąsem; Arnold zaś wytłumaczył ze swobodą ludzi światowych, którzy żyją prawie w nieświadomości wśród skandalów:

— Mój szwagier, gdy przyjeżdża do Dinard, mieszka czasami w hotelu, a czasami u nas; ale ponieważ oddaje lady Fergusson mnóstwo usług, spędza u niej czasami cały dzień.... Lecz wejdź-że, kochany siostrzeńcze; jesteś tutaj u siebie.

Marek patrzył ciągle za baronem de Kermeric, który doszedł do willi stojącej o jakich czterdzieści czy pięćdziesiąt kroków dalej i nie dzwoniąc wcale, otworzył drzwi w kracie żelaznej. Doprawdy miał minę człowieka, który wraca do własnego domu....

— Jak widzisz — rzekł Arnold — mieszkamy wszyscy blisko siebie, tak samo zresztą jak w Paryżu. Proszę ciebie, wejdź, mój drogi; spieszno mi ugościć ciebie w naszym szalecie.

Marek wszedł nareszcie do ogrodu willi, ale potrzebował dopiero usłyszeć śmiechy swojej siostry, która już gawędziła wesoło z wicehrabiną, aby odpędzić wrażenie melancholii, jaką mu sprawił ten drobny wypadek życia światowego: ten mężczyzna przyjmowany jak małżonek w domu, z którego mąż był prawie wyrzucony!

Tymczasem baron de Kermeric wchodził do przedsionka willi Betsy. Służący, nadbiegając natychmiast, odebrał od niego narzutkę, kapelusz i zaprowadził do salonu, mówiąc:

— Wszystkie gazety i listy są już tutaj, panie baronie.

Nietylko dzienniki adresowane do lady Fergusson, ale i do niego, tak samo jak cała jego korespondencya, przynoszona regularnie z willi de Preuilly'ich, którzy mu ją tutaj odsyłali.

Zasiadł całkiem spokojnie przy stole i zanim się zajął własną korespondencya, rzucił okiem władcy na listy adresowane do lady Fergusson. I szepnął z zadowoleniem.

— Żadnej jeszcze wiadomości od męża.

Następnie zaczął przeglądać swoje listy spóźnione z powodu podróży, którą odbył.

— Ach! z Hawru! — rzekł nagle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

letni Wojciech Grajewski. Lekarz miejski stwierdził nagły zgon wskutek udaru serca.

△ **Śmiertelny wypadek.** Na budowie domu przy ul. św. Teodora l. 2 spadł wczoraj po południu z okna III. piętra na bruk dziedzińca czeladnik stolarski Elkune Lifschütz i zginął na miejscu.

Jak wykazały przeprowadzone przez policyę dochodzenia, Lifschütz będąc zajęty na III. piętrze zakładaniem górnych okienek, spadł, wskutek stracenia równowagi z prymitywnej ławeczki, ustawionej na oknie.

Po spisaniu protokołu przez komisyę sanitarno-policyjną, zwłoki odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Złośliwy pies.** Na Maryę Biernacką córkę właściciela realności w Lesienicach, rzucił się wczoraj pies jednego z lokatorów przy ul. Paulinów l. 17 i pokąsał ją dotkliwie w nogi.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj dozorcę realności przy ul. Słonecznej l. 9 Wasyla Smyka, który od dłuższego czasu okradał tamtejszych lokatorów. W mieszkaniu Smyka znaleziono w czasie rewizyi rozmaite rzeczy, pochodzące z kradzieży.

Z mieszkania Dymitra Kościuka przy ul. Sadownickiej l. 17 skradziono genewski zegarek srebrny z niklowym łańcuszkiem.

Zarząd szpitala powszechnego oddał w ręce policyi dozorcę szpitalnego Jana Białosia za kradzież rozmaitych lekarstw.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wilhelm Nowak, starszy rewident kolei państwowych, w 68 r. życia; Jan Oleśkiewicz, woźny szkoły przemysłowej, w 21 r. życia; Jan Droński, majster szewski, w 60 r. życia; Kazimierz Worobij, woźny sądowy, w 33 roku życia; Emanuel Stolba, krawiec, w 65 r. życia; Michał Zych, majster szewski, w 36 r. życia; Jan Myszek, maszynista teatralny, w 62 roku życia;

w Iwoniczu, dr. Adolf Kohane, adwokat krajowy, w 73 r. życia.

— **Lokaut.** Z powodu nieporozumienia z robotnikami przemysłowcy z branży wełnianej w Bernie morawskiem ogłosili lokaut we wszystkich fabrykach.

— **Ospa.** U pewnego montera, przybyłego do Wiednia z Konstantynopola, stwierdzono ospę, która bezwarunkowo została zawleczona z Konstantynopola. Władze sanitarne wydały odpowiednie zarządzenia.

— **Echa zamachu na Cuvaja.** Z Zagrzebia donoszą: Na wczorajszej rozprawie rzeczoznawcy dali orzeczenie o stanie umysłowym Jukicza. Oświadczają oni, że Jukicz jest dziedzicznie obciążony, jednakże jest wykluczone, by w chwili popełnienia czynu, albo obecnie, był w stanie obłąkania. Dziś postępowanie dowodowe będzie ukończone, jutro rozpocznie swą mowę prokurator.

— **Zagadkowy trup.** W lasach wsi Kręciwiek pod Częstochową znaleziono zwłoki mężczyzny w sile wieku, w stanie zupełnego rozkładu. Na ubraniu denata przyczepiona była kartka z pieczątką: „Grupa rewolucyonistów mściciel" i te słowa: „Zabójstwa dokonano za intrygi i lekkomyślność dla partyi". Jak przypuszczają, zabójstwa dokonano na tle tragicznej śmierci dyrektora ś. p. Bojemskiego. Wskutek prawie zupełnego rozkładu ciała, sekcya lekarska nie zdołała wyśledzić ani osoby zabitego, ani przyczyn śmierci.

— **Samobójstwo profesora Uniwersytetu.** W Pradze rzucił się wczoraj w przystępie szału z okna II. piętra na bruk ulicy profesor tamtejszego Uniwersytetu czeskiego, dr. Emanuel Tilsch i zginął na miejscu.

— **Echa zamachu na hr. Tiszę.** Z Budapesztu telegrafują: Na podstawie orzeczenia lekarza sądowego, który badał posła Juliusza Kovacsa, sędzia zniósł areszt śledczy, zawieszony nad nim. Sędzia oświadczył, że na podstawie orzeczenia lekarskiego dochodzi się do przekonania, że chociaż Kovacs na razie nie jest umysłowo chory, to przecież czyn, o który jest oskarżony, popełnił w stanie wielkiego zamącenia świadomości, które spotęgowało się aż do utraty świadomości, tak, że w chwili czynu nie był panem swej woli. Przeciwko orzeczeniu sędziego śledczego wniósł prokurator sprzeciw do senatu, który ma załatwić rekurs dziś lub jutro. Do czasu załatwienia rekursu Kovacs pozostanie w więzieniu śledczem.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Hermanstadtu donoszą: Pociąg pospieszny, zdążający do Klausenburga, zderzył się z pociągiem towarowym. Kilka wagonów uległo uszkodzeniu. Spadające pakunki zraniły lekko komendanta korpusu, Kövesa.

— **Biblioteka imienia Kierbedziów.** W Warszawie odbyło się dnia 5 b. m. poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu biblioteki i czytelni imienia Kierbedziów, wznoszonego przy ulicy Koszykowej. Biblioteka ta będzie mogła pomieścić 300.000 tomów. Gmach będzie ozdobiony na zewnątrz i wewnątrz w stylu „empire". Projekt budowy gmachu wykonał architekt p. Jan Henrich.

— **Gromadne zatrucie.** Z Radomia donoszą, że po spożyciu nieświeżych ryb, dostarczonych na rynek tamtejszy przez handlarzy żydów, zachorowało na silne objawy zatrucia 150 osób z pośród ludności żydowskiej. Dwie osoby już zmarły.

Kronika prowincyonalna.

§ Wiec chełmski. W niedzielę, 11 b. m., odbędzie się w Truskawcu o godz. 5 po południu wiec chełmski. Wiec odbędzie się pod gołem niebem, w razie niepogody zaś w dużej sali klubu zdrojowego.

§ Śmierć dwu kobiet pod kołami pociągu. Kobietami, które na przestrzeni między Oświęcimem a Chełmkiem przejechał w ubiegłą niedzielę przed południem pociąg osobowy, zdążający do Krakowa, była wieśniaczka z Gorzowa Wiktorya Cholewa i jej 10 letnia córka Franciszka.

§ Groźny pożar. Dzisiaj o północy groźny pożar zniszczył południową część rynku w Kopyczyńcach. Dwieście ludzi pozbawionych zostało dachu i chleba.

§ Samobójstwo. Z Sanoka donoszą: W ubiegłą niedzielę w nocy znalazł buduik kolejowy na torze zwłoki mężczyzny, którego widocznie przejechał pociąg osobowy, zdążający o godzinie trzy kwandranse na 11 od Stróż do Sanoka. Jak śledztwo wykazało, zabitym był Piotr Federkiewicz, były asystent podatkowy z Krościenka który przybył przed kilku dniami do Sanoka, celem odbycia ćwiczeń wojskowych. Wszystkie dane wskazują, że Federkiewicz, który był znany z hulaszczego życia, popełnił samobójstwo.

§ Ofiara wody. Z Bochni donoszą nam: Dnia 7 b. m. utonął w Rabie 16 letni Stanisław Nawrocki, syn włościanina z Kurowa, chcąc popisać się przed rówieśnikami, że przepłynie nurkiem Rabę.

§ We wsi Koniuchach, powiatu przemyskiego, uderzył wczoraj podczas burzy piorun w zabudowanie jednego z tamtejszych włościan, wzniecając pożar, który rozszerzywszy się, zniszczył 20 budynków. W płomieniach zginął 10 letni chłopiec, a jedna dziewczyna odniosła śmiertelne poparzenie. Szkoda wynosi 20.000 kor. i tylko w jednej trzeciej części była ubezpieczona.

§ Śmiertelny upadek z wozu. Z Rudek donoszą nam: Dnia 3 b. m. około godziny 1 po południu wiózł 80-letni włościanin Fedko Kowaliszyn w Koropużu snopy do domu. W drodze spłoszyły się nagle konie i uniosły wóz. Kowaliszyn siedząc na wozie, chciał je powstrzymać, lecz zsunął się ze snopów i dostał się pod koła wozu, które przeszły mu przez głowę, raniąc go śmiertelnie. Kowaliszyn w godzinę po wypadku zakończył życie.

§ Pożar lasu. W Pysznicy, powiatu niskiego, spłonęło w tych dniach 9 morgów lasu. Przyczyną wybuchu pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Kronika zagraniczna.

* Portrety carów na markach. Z okazyi 300 rocznicy wstąpienia na tron rosyjski dynastyi Romanowów, zarząd pocztowy postanowił wydać marki z wizerunkami wszystkich carów z tej rodziny, co dotąd było surowo wzbronione.

* Koszta odkrycia Ameryki. W Palos, w Hiszpanii, odkryto niedawno stare dokumenty, zawierające szczegóły o organizacyi wyprawy Kolumba celem odkrycia „nowego świata". W notatkach podane są również koszta przygotowania ekspedycyi. Budowa flotylli Kolumba kosztowała ogółem 15.000 koron; Kolumb i jego ofiarodawcy wydali na osobiste potrzeby 2000 koron; załoga otrzymywała na głowę 6 koron miesięcznie. Z uwagi, że cała podróż trwała pół roku, wszystkie koszta wyprawy dosięgły zaledwie sumy 23.000 koron.

* Dżuma. W Liverpolu zachorował onegdaj na dżumę siedmioletni chłopiec.

* Sufrażystki podpalaczkami. Dwie sufrażystki angielskie, które wzniecił y pożar w teatrze w Dublinie, skazano w tych dniach na 5 lat ciężkiego więzienia. Dowiedziono im, że rzuciły one na scenę palące się naczynia z naftą, rozrzuciły proch strzelniczy i oblały firanki w loży naftą, a potem je podpaliły.

* Profesor Uniwersytetu włamywaczem. Do *Berl. Allg. Ztg. am Mittag* donoszą z Londynu, iż profesor Uniwersytetu w Chicago, Guthrey, sławny elektrotechnik, aresztowany został onegdaj, ponieważ dowiedziono mu, że był równocześnie włamywaczem i fałszerzem weksli. Dochodzenia wykazały, że Guthrey w ciągu ostatnich lat zrabował klejnoty wartości miliona koron.

* Dramat rodzinny. W Berlinie otruła się gazem świetlnym wdowa po doktorze Hagemannow, wraz z dwojgiem dzieci, liczących 16 i 17 lat. Przyczyną samobójstwa była nędza.

* Operowanie raka bez chloroformu. Lekarz paryski Doyen wynalazł nowy sposób usuwania nowotworów o charakterze raka bez użycia narkozy. Zabieg wykonywa się zapomocą elektryczności przy stosowaniu prądów ziemnych o wysokiem napięciu. Prąd taki ścina białko w tkankach nowotworu, nie sprawiając choremu żadnego bolu. Podczas próbnej operacyi, wykonanej w obecności kilku lekarzy i profesorów, przybyłych umyślnie w tym celu z Ameryki, operowano chorego, który przez cały czas spokojnie przyglądał się zabiegom lekarzy, nie odnosząc najlżejszego choćby wrażenia bolu.

* Lot Berlin-Petersburg. Dnia 6 b. m. wieczorem przybył do Petersburga lotnik Abramowicz, który dokonał lotu z Berlina do Petersburga na dystansie 1600 klm. w 23 godzinach. Lotnik leciał z szybkością 90 wiorst na godzinę w wysokości 1400 metrów.

W przyszłym tygodniu Abramowicz zamierza polecieć do Moskwy.

* Bosonoga tancerka Izadora Duncan — jak donoszą z Paryża — kupiła za milion franków zamek Bearn w Saint Cloud, należący niegdyś do kurfirsta Maksymiliana saskiego, przebywającego często w Paryżu za panowania Ludwika XIV.

* Samobójstwo z obawy przed ślepotą. Słynny złotnik paryski, artysta w swoim fachu, Jean Baptiste Odiot, odebrał sobie życie w mieszkaniu swojem w Saint Germain wystrzałem z rewolweru w usta. Odiot był starcem 86-letnim. W ostatnich czasach zapadł na oczy i tak bał się ślepoty, że myśl o tem doprowadziła go do kroku rozpaczliwego. Samobójca pochodził ze starej rodziny złotników francuskich. Dziad jego, Claude, był złotnikiem nadwornym Napoleona I.

* Kradzież klejnotów królewskich. Jak donoszą z Madrytu, pozostałe kosztowności byłej królowej portugalskiej, Maryi Pii, wartości około 360.000 franków, skradzione zostały w Lizbonie agentowi Kruzowi, który otrzymał je od Banku portugalskiego do spieniężenia. Z dotychczasowych licytacyj kosztowności byłej królowej portugalskiej osiągnięto sumę 1,100.000 franków.

* Katastrofa kolejowa. Pociąg gotardzki wykoleił się wczoraj — jak donoszą z Medyolanu — koło jeziora Como o godz. 6·45 nad ranem. Uszkodzone zostały ostatnie wagony, natomiast wóz sypialny, zajęty całkowicie przez podróżnych, pozostał nienaruszony.

* Zimna w Szwajcaryi. Od 48 godzin nastąpiło w całej Szwajcaryi dotkliwe obniżenie się temperatury i spadły śniegi. Po stronie włoskiej panują burze, po północnej zaś padają deszcze.

Wielkie rozsadzenie skały. Idąc za przykładem Stanów Zjednoczonych, gdzie wszystko, osobliwie w przemyśle, robi się odrazu na wielką skalę, wychodząc ze słusznej zasady, że robota *en gros* wypada najekonomiczniej, gdzie zatem i skały rozsadza się za jednym razem w rozmiarach w Europie niepraktykowanych, spróbowało westfalskie Towarzystwo przemysłu kamiennego rozsadzić skałę w miejscowości Nachrodt na wielki rozmiar. W tym celu wybito w skale trzy sztolnie, w odległości 30 metrów jedną od drugiej, każdą w głębokości 35 metrów i nabito 12.000 kilogramów prochu. Zapalenie tego olbrzymiego ładunku odbyło się oczywiście zapomocą elektryczności z budynku odległego o 500 metrów dla wszelkiego uniknięcia nieszczęścia. Wybuch wyłamał w jednej chwili 120.000 metrów sz. skały, rozdrabniając ją na kawałki, z których większe nadają się do obrobienia na kamienie brukowe, mniejsze jako konserwa do wysypywania gościńców i do betonu. Cały koszt tego rozsadzenia skały, rachując wszelkie roboty przygotowawcze: wybicie sztolni, założenie min, proch i doprowadzenie elektryczności na miejsce wyniósł 30 000 marek czyli koło 35.000 koron i okazał się tak ekonomicznym, iż wymienione Towarzystwo postanowiło i nadal nim się posługiwać w swych robotach.

Odbudowanie kampanili św. Marka. Jak Krakowianin nie mógłby wyobrazić sobie rodzinnego miasta bez Wawelu i kościoła Maryackiego, tak Wenecyanin uważa swe miasto za nieodłączne od kampanili (czyli dzwonicy) św. Marka do tego stopnia, iż jego zdaniem najlepszem jest życzenie: żyj tak długo, jak kampanila. Życzenie to jednak uważać należy tylko za obrazowe, bo kampanila św. Marka, której budowę zaczęto od założenia fundamentów w r. 912, już nieraz ulegała zupełnemu lub częściowemu zniszczeniu przez pożar, piorun i trzęsienie ziemi. Gdy więc, jak wiadomo, kampanila w dniu 14 lipca 1902 zapadła się tak, że z niej pozostały prócz kupy gruzów same tylko fundamenty, a nawet części metalowe, służące ku jej ozdobie, uległy zgruchotaniu, nie już sama tylko Wenecya, ale całe Włochy uważały to za nieszczęście narodowe, skutkiem czego w całym kraju podniósł się jeden głos, iż kampanilę należy niezwłocznie odbudować ściśle w dawnej postaci. Posypały się składki, do których hojnie przyczynił się teraźniejszy Papież, niegdyś patryarcha weneckì, parlament włoski udzielił znacznych subwencyj i wzięto się energicznie do odbudowania dawnej kampanili. Przed kilkoma tygodniami ukończono tę pracę, która jednak bynajmniej nie odtworzyła dawnej kampanili, lecz stworzyła według teraźniejszych zasad budownictwa zupełnie nową, podobną jednak całkiem do dawnej rozmiarami, kształtem; a nawet kolorem.

Samo usuwanie gruzów zapadłej kampanili trwało pół roku; gruzy te zatopiono w morzu, zostawiając małą ich część w parku miejskim na pamiątkę smutnego zdarzenia. Ażeby nowej wieży dać należytą podstawę, wzmocniono fundamenty dawne przez opasanie ich murem piaskowcem. Gdy dawne fundamenty miały 222 m. kwadr. w przekroju, to nowe mają ich 407, tak, iż ciśnienie na centymetr kwadr. podstawy z dawnych 9·9 kilogramów zmniejszyło się teraz do 4·3 kilogr. Ponieważ pokazało się, że dawna wieża nie była tak porządnie zbudowana, jak wymagają tego jej rozmiary, przeto całą odbudowę przeprowadzono według zasad teraźniejszego budownictwa postępowego, a dzwony w celu zapobieżenia, ile możności, trzęsieniu się wieży podczas dzwonienia, zawieszono na osobnem wiązaniu żelaznem. Schody zrobiono z betonu wzmocnionego żelazem. Ponieważ dzwony były charakterystyczne dla dawnej wieży, przeto w ich miejsce ulali najznakomitsi ludwisarze włoscy nowe, dawnym wielkością całkiem równe, a koszt tej roboty poniósł wyłącznie teraźniejszy Papież, którego wizerunek umieszczono też na jednym dzwonie. Dzwony ważą 3625, 2556, 1087, 1366 i 1011 klgr., prócz tego anioł na szczycie wieży waży 1300 klgr. Do odbudowania kampanili użyto 1565 m. sześć. piaskowca, 1,204.000 cegieł, 11.860 centnarów cementu, 39.380 kgr. żelaza do betonu, 6230 kgr. żelaza do wiązania dla dzwonów i 4500 kgr. miedzi dla pokrycia wieży. Cała nowa kampanila waży z fundamentami 1,297.000 kgr. bez fundamentów 8,900.000 kgr.

Ochrona budynków od piorunu. Jakkolwiek za znanymi powszechnie konduktorami czyli odgromami przemawia doświadczenie, to jednakowoż trzeźwe spostrzeżenia ostatnich lat dowiodły, że ta ochrona od piorunów nie jest tak pewną, jak się dawniej zdawało. W ostatnich czasach zwrócono uwagę na tańszy niewątpliwie, a bezpieczniejszy sposób uchronienia budynków od piorunu a jest nim połączenie metaliczne jak najpewniejsze dachu z ziemią i wyrównywanie się prą−t elektryczności ziemi z elektrycznością atmosferyczną.

Tam, gdzie jest dach metalowy a zatem, jak teraz, najczęściej cynkowy, wystarczy metalowe rynny dachowe połączone paskiem blachy z dachem wpuścić do ziemi, czyli do kanału, jak to przepisują ustawy budowlane wielu miast. W dachu pokrytem dachówką wystarczy szczyt dać z cynku, a zresztą i tak dzieje się z załamaniami czyli tak zwanemi koszami i te części połączyć metalicznie z ziemią. Można nawet na dachówce dać pasy z cynku i połączyć je metalicznie z rynnami, jeżeli są wpuszczone do kanałów.

Tam, gdzie niema kanałów, wystarczy od rynny spustowej dać pręt metalowy lub pas blachy do ziemi aż do głębokości, która nawet podczas największej suszy ma dostateczną do przewodzenia elektryczności wilgoć. W miastach, mających telefony przeprowadzone ponad dachami, wystarczają do ochrony budynków od piorunu stojaki połączone, jak wiadomo, stosownymi przewodnikami elektryczności z ziemią.

Domy gry w Nowym Jorku.

Wydobyte na jaw z okazyi zamordowania Rosenthala wiadomości o nowojorskich domach gry pokazały znów światu, jak bardzo ten wrzód ludzkości tam się rozwielmożnił. A ciekawą jest rzeczą, że właśnie Ameryka ma najsurowsze ustawy przeciw grze. Prawo występuje nietylko przeciw graczom zawodowym, ale przeciw każdemu, kto gra choćby o kilka groszy, i naturalnie przeciw właścicielowi lokalu, w którym gra się odbywa. Gospodarz, w którego lokalu gość gra z drugim np. o cygaro, powinien według ustawy stracić koncesyę. W kilku Stanach gra o pieniądze zakazana jest nawet w domach prywatnych, gra zaś w pokera, nawet w ścisłem kółku rodzinnem, grozi aresztem. Zakłady o pieniądze są zakazane prawie we wszystkich Stanach, a przeciw loteryom są tak surowe ustawy, że np. w Stanie nowojorskim samo posiadanie losów loteryjnych podlega karze.

Pomimo to, niema na świecie kraju, w którymby tak grano w karty, jak w Ameryce.

Począwszy też od gry w kostki pod arkadami u wejścia na most Brooklyński, gdzie grają chłopcy od roznoszenia gazet, a skończywszy na bajecznie urządzonym pałacu gry na zachód od Broadway, jest w Nowym Jorku masa domów gry. Są tu lokale dla każdego stanu i dla każdej... kasy. Każdy naród i każda rasa ma tu swój dom gry. Chińczycy, jeszcze zapaleńsi gracze, niż Amerykanie, siedzą dniami i nocami w lokalach swej dzielnicy i grają w „fantan", Murzyni w „keno", a Żydzi polscy i węgierscy znów w swojej dziel-

niey zgrywają się w grę, zwaną „sztos“. Grywają nawet kobiety.

Każdy dom gry w Nowym Jorku jest „klubem“. Kierownicy tych „klubów“ są ich właścicielami, a policyi, jak się to i teraz z okazyi Rosenthala wyjawiło, nie potrzebują się obawiać. Wstęp dla obcych do tych „klubów“ jest bardzo trudno uzyskać, chyba, że ich wprowadza znajomy odźwiernego, który zna doskonale wszystkich gości swego lokalu. Ma on bajecznie wyrobioną pamięć fizyognomii, tak, iż kto raz został wprowadzony do lokalu, ten może chodzić później bez żadnych przeszkód. Jakkolwiek właściciele tych domów są w doskonałych stosunkach z policyą, to jednak nie lubią widywać u siebie ludzi za młodych lub takich, którzy chcą odegrać przegrane pieniądze. Właściwie nie boją się oni nikogo, prócz gazet. Gdyby nie dzienniki, które od czasu do czasu wydobywają na jaw przejmujące grozą sceny z owych domów gry, to ilość ich byłaby znacznie większa. Po każdej „krucyacie“ przeciw którejś z tych jaskiń, policya zamyka ją na krótki czas, a właściciele innych ostrzega poufnie, aby chwilowo „siedzieli cicho“.

Urządzenie wewnętrzne takiego domu wskazuje, iż przynosi on ładne dochody właścicielowi. W lepszych „klubach“ panuje wprost przepych, a urządzenie np. nowojorskiego pałacu gry, obecnie nie funkcyonującego, kosztowało pół miliona dolarów. Były tu obrazy pierwszorzędnych artystów, gobeliny, antyki itd., które mówiły o wysokiej kulturze właściciela pałacu. Wogóle ci właściciele domów gry, to ludzie z towarzystwa, bywający na operze, mający swoje samochody, lato spędzający w Newport, lub w Europie. Przegrać w ich klubach jest poprostu zaszczytem. W salonach ich bywają wielcy kupcy, bankierzy, dyrektorowie kolei, fabrykanci — i grają. Gośćmi takiego pałacu nowojorskiego bywali np. między innymi August Belmont, Pierre Lorillard, król tytoniowy, senator Wolcott i inni. August Belmont przegrał np. jednej nocy 100.000 dolarów. Jeden z młodszych Vanderbiltów przegrał w pałacu nowojorskim jednego wieczoru 90.000 dolarów. Wskutek starań jego rodziny zamknięto wtedy ów lokal, a właściciela pociągnięto do odpowiedzialności. Skazano go ostatecznie na.... 1000 dolarów kary.

Wszystkie lokale gry w Nowym Jorku mają tę jedną rzecz wspólną: jedzenie i picie jest w nich bezpłatne. Jeżeli cię już cerber przy drzwiach wpuścił do środka, to czy grasz, czy nie, możesz jeść i pić, ile zechcesz. Utrzymanie takiego lokalu pochłania naturalnie niesłychane sumy: przedewszystkiem służba zmienia się dwa razy, gdyż dom jest otwarty od 11 rano do 4 rano, policya bierze 15 do 200, a nawet więcej dolarów za wieczór, komorne jest znacznie wyższe, niż dla innych lokatorów, a wreszcie właściciel takiego lokalu musi załatwiać wszelkie zapotrzebowania u przyjaciół pewnych „polityków“, którzy mu liczą wszystko o 25 i więcej procent drożej. Ponieważ najmniejszy lokal ma przynajmniej 10 ludzi służby, można powiedzieć, iż przy domach gry w Nowym Jorku ma zajęcie przynajmniej 30.000 ludzi.

Ponieważ w ustawodawstwie krajowem nie mogło być mowy o wzajemnym stosunku graczy, wytworzył się między nimi rodzaj kodeksu honorowego, którego nakazem zasadniczym jest: wobec innych graczy musisz być honorowym i musisz dotrzymać słowa. Do rzadkości też należy, aby ktoś przekroczył ten zakaz. Jeżeli jednak zajdzie taki wypadek, to całe towarzystwo bojkotuje takiego grzesznika, który nie ma innego wyjścia, jak wrócić do pracy „honorowej“. Może się znaleźć któregoś dnia w szpitalu, gdyż wśród graczów jest wielu „Gun men“ (ludzi z rewolwerami), którzy chętnie pozbywają się „odstępcy“.

Notatki literacko-artystyczne.

»Świat Słowiański«, wychodzący w Krakowie, w zeszycie podwójnym za sierpień i wrzesień zawiera w dziale artykułów: „Kwestya ruska wobec Austryi i Rossyi“ przez Franciszka Rawitę Gawrońskiego; „Penczo Sławejkow“ przez Jana Grzegorzewskiego; „U źródeł odrodzenia Białorusinów“ przez Antoniego Nowinę; „Z za kulis panslawizmu w r. 1867“; Głos Fr. L. Hovorki o stosunkach polsko-czeskich; „Z przeszłości słowianofilstwa w Polsce“ przez Edmunda Kołodziejczyka. W rubrykach stałych obfity przegląd pracy słowiańskiej, recenzye i sprawozdania z dzieł, oraz kronika.

Fakultet międzynarodowy pedologii.

Na zeszłorocznym pierwszym kongresie pedologicznym wielu mowców nacisk kładło na konieczność utworzenia katedr pedologii przy istniejących Uniwersytetach. Jednocześnie na kongresie tym stwierdzono, że rozwój pedologii posunął się tak daleko i że pedologia obejmuje tyle różnorodnych gałęzi wiedzy, wkraczając w dziedziny pedagogii, hygieny, medycyny, prawodawstwa i t. d. — że o katedrze pedologii mówić niepodobna. Raczej miejsce jest tu na szereg katedr, na fakultet, obejmujący całokształt wiedzy o dziecku.

Prezd rokiem dopiero rzucona publicznie myśl, weszła już w życie. W Belgii, tej ojczyźnie instytucyj międzynarodowych i w kraju, gdzie dozwolone jest jednostkom i grupom prywatnym zakładanie Uniwersytetów, powstaje w roku bieżącym Fakultet międzynarodowy pedologii, którego właściwą inicyatorką i kierowniczką jest Polka dr. I. Joteyko.

Po czternastoletniej pracy kierowniczej w „Kazimierzowskiem“ laboratoryum psychologicznem przy Uniwersytecie w Brukseli, po współpracownictwie w Instytucie psychologicznym Solvay'a, dr. Joteyko oddaje się całkowicie działalności pedologicznej.

Już przed trzema laty dr. Joteyko założyła w Brukseli seminaryum pedologiczne, w którem pracowali pedagogowie z różnych krajów. I praca ich nie pozostała bezowocna, o czem można było przekonać się na kongresie zeszłorocznym.

To seminaryum było jednak tylko zarodkiem Fakultetu, powstającego w roku bieżącym.

W Fakultecie pedologicznym dziecko badane będzie pod wszystkimi względami, łączącymi się w całość nierozdzielną ze środowiskiem biologicznem i społecznem, w którem dziecko się rozwija. Przedmiotem badań będzie dziecko normalne przedewszystkiem, następnie dziecko nierozwinięte i anormalne, dziecko obłąkane i dziecko zbrodnicze.

W program Fakultetu wchodzą kursy i konferencye, szkoły specyalne, seminarya i laboratorya, w liczbie czterech: pedologiczne, psychologii eksperymentalnej, fizyologiczno-antropometryczne i chemiczne.

Ciało profesorskie składać się będzie ze specyalistów: Belgijczyków i cudzoziemców.

Fakultet pedologiczny wydawać będzie swym słuchaczom dyplomy o wartości nie tylko moralnej, ale i naukowej. Fakultet wszczął już rokowania o przyznanie jego dyplomom prawa równoznaczności i wiele Uniwersytetów zwróciło się do Fakultetu z podobną propozycyą. Dyplomy będą dwojakie: licencyat i doktorat nauk pedologicznych. Kurs będzie trzyletni.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

OSTATNIA POCZTA.

= *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa obrony krajowej w porozumieniu z Ministerstwem oświaty, z wymienieniem tych okręgów, w myśl § 82 ust. z 5 lipca 1912, gdzie stwierdzono brak nauczycieli.

= Prezydent Delegacyi austryackiej, p. Dobernigg, podniósł w rozmowie z dziennikarzami, że prace parlamentarne rozpoczną się w drugiej połowie września. Węgierski Sejm zbierze się dnia 17 września i wybierze członków Delegacyi.

= Jak się dowiaduje *Tägliche Rundschau*, prace nad budżetem Rzeszy niemieckiej na rok 1913 o tyle już postąpiły, że wszystkie żądania poszczególnych wydziałów nadesłane już zostały do urzędu skarbowego. Nastąpi najpierw piśmienna, a później ustna wymiana zdań co do poszczególnych żądań. Budżet zostanie prawdopodobnie na początku października Radzie związkowej przedłożony. Co do budżetu marynarki, to niema podobno w nim żądań, występujących po za ramy ustawy o flocie i nowej noweli. Pogłoski więc o zamierzonem powiększeniu floty po nad etat nie mają podstawy.

= Wedle *B. Z. am Mittag*, największe widoki zostania arcybiskupem kolońskim po ks. kard. Fischerze ma podobno biskup Schulte z Paderbornu, który osobiście i politycznie bardzo był bliski kardynałowi Fischerowi, a przytem jest *persona gratissima* u cesarza. Również wielkie widoki ma ks. dr. Esser, profesor teologii na Uniwersytecie w Bonn, świetny mowca o jak najlepszych zaletach. Oprócz tych dwu wymieniają jako kandydatów jeszcze: ks. prof. dr. Mausbacha z Monasteru, ks. dr. Kaufmanna z Akwizgranu i sufragana kolońskiego ks. dr. Müllera.

= Kanclerz Bethmann-Hollweg z małżonką przybędzie jutro, 9 b. m., do Gastein.

= Z powodu rzezi w Koczanie panują nadal walki w całym kraju. Macedońscy przywódcy postanowili zwołać we wszystkich miastach bułgarskich zgromadzenia protestujące.

= Z Teheranu donoszą: Oddział 200 żandarmów pod komendą szwedzkiego oficera Sicharda wyruszył celem zapewnienia bezpieczeństwa na drodze Sziras-Buszir, gdzie grasują rabusie. Żandarmi zostali przez rabusiów napadnięci, stracili działo i prawie wszystkie karabiny. Porucznik Sichard został raniony.

= W sferach dyplomatycznych w Petersburgu głoszą, że Rossya i Japonia zaprotestowały w Chinach z powodu oddania Amerykanom niektórych koncesyj w Mandżuryi, jako gwarancyę drobnych pożyczek, udzielonych przez kapitalistów amerykańskich i belgijskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zdrój Ischl, 8 sierpnia. Najj. Pan przyjął dziś w południe wspólnego P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego na posłuchaniu.

Wiedeń, 8 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował w etacie magazynów sprzedaży tytoniu oficyała kontrolującego, Józefa Rysiakiewicza w Nowym Sączu, kontrolorem w IX. klasie rangi.

Rapperswyl, 8 sierpnia. Rada muzealna obradowała nad zmianą statutu. Uchwalono dotychczas powiększenie liczby członków Rady na 18.

Komisya muzealna rozpoczęła porządkowanie zbiorów. Pp. Czołowski, Krasiński i Gembarzewski własnoręcznie usunęli przedewszystkiem wszystkie nowe wyroby Rużyckiego i uporządkowali salę mundurów polskich.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 8 sierpnia. Prognoza na 9 sierpnia 1912 r. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, niepewnie, stan mało zmieniony, ożywiony wiatr.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, burze, chłodno, niepewnie, silny wiatr.

Warszawa, 8 sierpnia. *(Tel. pryw).* *Frajnd* donosi, że asymilatorzy dają 12.000 rubli, a chasydzi 3000 rubli na wydawnictwo wspólnego organu żydowskiego. Do komitetu redakcyjnego wchodzą skrajny ortodoks Weingot i profesor Dikstein.

Chełm, 8 sierpnia. *(Tel. pryw).* Wobec bliskiego przekształcenia Chełmu na miasto gubernialne, grono osób, w tem 30 Polaków i 20 Rossyan, stara się o zatwierdzenie przez władze ustawy chełmskiego Tow. kredytowego miejskiego, które będzie dawało pożyczki właścicielom nowych nieruchomości w Chełmie i kilku innych miastach przyszłej gubernii.

Moskwa, 8 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj otwarto wszechsłowiański Zjazd pszczelarzy. Przybyło około 500 Bułgarów, Czechów i Chorwatów. Polacy nie biorą udziału w Zjeździe.

Konstantynopol, 8 sierpnia. Zajścia nad granicą turecko-czarnogórską, jak się zdaje, są już załagodzone. Od dwóch dni ustała strzelanina obustronna. Poseł czarnogórski zjawił się u Porty i oznajmił ministrowi spraw zagranicznych, że Czarnogóra cofnie wojsko z okolicy Mojkowacu, ale poseł całą winę tego zajścia złożył na wojsko tureckie.

Minister spraw zagranicznych oświadczył, że Porta wyda straży granicznej rozkaz zaprzestania ognia, unikania wszelkiej prowokacyi, wycofania wojska z wymienionej strefy. Komisarz graniczny turecki otrzymał polecenie wraz z komisarzem czarnogórskim wdrożyć śledztwo. Słychać, że wysłany będzie nad granicę wysoki oficer turecki. Twierdzą, że poseł turecki w Cetynii, czyniąc znany swój krok, wyszedł po za polecenie, dane mu przez Portę. Jeżeli to będzie stwierdzone, poseł będzie musiał wysnuć z tego konsekwencyę.

Konstantynopol, 8 sierpnia. Rada ministrów uchwaliła zabronić formalnie urzędnikom zajmowania się polityką i odwiedzania klubów.

Konstantynopol, 8 sierpnia. Prezesa komisyi wysłanej do Albanii, Ibrahima baszę, zamianowano tymczasowym waliru w Kossowie.

Małe oddziały albańskie przybywają do doliny Kossowa, aby oświadczyć, że Albańczycy z południa godzą się na żądania Albańczyków z północy.

Konstantynopol, 8 sierpnia. Według autentycznych wiadomości odbyła się na północny zachód od Skutari walka między wojskiem, a dwoma szczepami Malisorów. Rzekomo Malisorzy powstali z powodu ruchu, jaki wybuchł w wojsku, przypuszczają jednak, że Czarnogóra rozwinęła agitacyę wśród Malisorów.

Konstantynopol, 8 sierpnia. Doniesienia dzienników o rokowaniach pokojowych są przedwczesne. Jeden z członków gabinetu upoważnił przedstawiciela *c. k. Biura korespondencyjnego* do oświadczenia, że rząd obecny nie miał jeszcze czasu zająć się sprawą pokoju.

Konstantynopol, 8 sierpnia. Minister spraw zagranicznych Noradungian oświadczył przedstawicielowi *c. k. Biura korespondencyjnego*, że oświadczenie posła Czarnogóry, złożone Porcie wczoraj wieczorem, uznano za zadowalające. Poseł turecki w Cetynii przekroczył swem postępowaniem względem Czarnogóry dane mu polecenie Porty.

Konstantynopol, 8 sierpnia. Uchwała Rady ministeryalnej w sprawie proklamowania stanu oblężenia w Saloniach wywołana była doniesieniami, iż Dżawid bey i Talaat bey zamierzali doprowadzić do zgromadzenia się posłów w Salonikach i utworzenia coś w rodzaju parlamentu, aby agitować przeciw nowemu rządowi. Stan oblężenia stosowany jest bardzo surowo.

Londyn, 8 sierpnia. Izba gmin odroczyła się do dnia 7 października.

Como, 8 sierpnia. Skutkiem silnej burzy kilkanaście miejscowości zostało zalanych. Szkoda w kulturach wielka.

Chicago, 8 sierpnia. Wśród owacyj, trwających trzy kwandranse, zamianowano Roosevelta kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 sierpnia 1912. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 654·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 857·50, Akcye Anglobanku 334·50, Akcye Unionbanku 617·—, Akcye Länderbanku 538·—, Akcye Bankvereinu 539·—, Akcye Bodencredit 1304·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 682·—, Akcye kolei państwowych 715 75, Akcye kolei Południowej 102 75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 1023·50, Akcye Rima Muranyi 793·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3241·—, Akcye Fabryki broni 1101·—, Akcye Tureckie tytoniowe 339·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 820 —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 86·60, Renta majowa 87 05, Austryacka Renta koronowa 87 05, Węgierska Renta koronowa 87·10, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 84·60, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 88·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97·50, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 96·65, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 86 75, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25, Losy tureckie 241·—, Marki 117·73, Rubel 254·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 104 55. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 762·50. Pożyczka miasta Krakowa 1909 86·50. Galicyjski Bank ziemski 99·25.

Usposobienie przy utrzymanych kursach. Papiery węgierskie i kolej państw. przejściowo ożywione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 sierpnia 1912.

HOTEL GEORGE'A. PP: E. hr Komorowski z Wiednia, J. Turnau z Mikuliniec, T Fedorowicz z Klebanówki.

HOTEL IMPERIAL. P. W. Wysoczański z Porubina.

HOTEL EUROPEJSKI. PP.: Z. Wysocki z Jaworowa, G. Haszlakiewicz z Tehlowa, J. Dębiński z Koropca.

HOTEL AUSTRIA. PP. J. Jabłoński z Tarnogrodu, W. Piszczyński z Tarnogrodu.

HOTEL STADTMÜLLERA. P. M. Harasymowicz z Wiednia.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1912.

Waluta koronowa

	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	675·–	685·
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	410·	416·
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	538·	544·
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron		—·
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	110.	—·
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	97·–	97·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·70	90·40
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	97·50	98·20
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	89·30	90·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·–	98.70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	98·	98·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·70	98·40
1) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·–	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	94·–	—·—
1) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	85.—	85·70
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·10	97·80
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	96 —	96·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	86·50	97·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	85·80	86·50
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	87·50	88·20
„ „ 4 pr. z r. 1908	85·50	86·20
2) „ miasta Lwowa 4 pr.	87·50	88·20
„ „ „ 4 pr.	85·50	86·20
„ „ Krakowa	—·	—·—
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·18	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·–	254·—
100 „ „ papierowych	254·–	255·—
100 marek niemieckich	117·60	117·90

1) Kupony opłacają 1½% podatek rentowy.
2) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 sierpnia 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	86·75	86·95
styczeń-lipiec	86·75	86·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	89·95	90·15
kwiecień-październik	89·95	90·15
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1590·—	1650·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	444·—	456·—
„ „ 1864 po 100 zł.	606·—	618·—
„ „ 1864 po 50 zł.	313·	319·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·90	113·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	86·75	86·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	88·—	89·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·40	110·40
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	107·50	108·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	86·50	87·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	86·90	87·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	433.75	435·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87·75	88·75
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	88·50	89·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	86·50	87·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·40	94·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	94·—	95 —
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·60	94·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·30	94·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	92·65	93.65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	88·35	89·35

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	88·60	89·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 4 pr.	109·80	110·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	107·85	108·05
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	86·85	87·05
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	423·—	435·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·–	215·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	284·—	296·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 pr.	86·40	87·40
Kroacyi i Sławonii	—·—	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·25	101·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	87·50	88·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·35	97·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4. prc.	—·–	—·–
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 pr.	115·75	125·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	241·25	244·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·50	289·50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	253·50	265·50
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·10	100·10
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los. 56 l.	84·75	85·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 l.	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·25	99·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	97·25	98·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	90·—	91·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	97·50	98·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	95·75	96·75
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	85·60	86·60
Austro-węg. banku 50 lat. 4 pr.	95·—	95·90
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	94·05	95·05
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	80·50	81·50
Kolej Lwów-Czern. z roku 1884 za 200 złr. 4 prc.	86·40	87·40
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·—	100·80
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 prc.	112·25	113·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr.	31·25	35·25
Zakł. kred. dla handl. i przem 100 złr.	486·—	498·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	240·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	69·50	75.50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	51.50	57·50
„ „ węg. Tow. 5 złr.	34·—	40·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	335·25	336·25
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	414·—	418·—
Peszt. Banku handl. 500 złr.	3995·—	4015·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	653·25	654·25
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	853·25	854·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	784·—	786·50
Gal. banku hip. 200 złr.	682·—	684·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	538·—	539·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	2078·—	2088·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	618·75	619·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·50	277·50
Zivnostenska banka 100 złr.	280·75	281·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	448·—	449·—
„ „ „ akc. zakład. 200 zł.	423·—	427·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1317·–	1322·50
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. m. k.	4880·	4892·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	538·—	539·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·–	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1019·25	1020·25
Prag. Tow. żelazn. przem. 200 złr.	3239·—	3249·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	762·—	765·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	260·—	264·—
Galic. karpackie naft. Tow. 500 kor.	809·75	810·—
Schodnicy 500 kor.	480·—	483·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	337·50	339·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·62½	117·82½
Włoskie Banki	94·25	94·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·09	24·13
Paryż za 100 franków	95·37½	95·52½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·62½	255·62½
Szwajcarskie Banki	95·27½	95·42½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·55	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·62½	117·82½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·40	94·70
Ruble	254·25	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. VII. 2152/11 (8) (9760)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jadwigi Niemierowskiej w Tarnowie zastąpionej przez adw. dr. Niemierowskiego w Tarnowie odbędzie się dnia 7 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 123 gm. Bobrowniki wielkie, składającej się z gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2256 kor.

Najniższa cena wynosi 1504 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 24 kwietnia 1912

(9726 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 3.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 12 sierpnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, maszyna do pisania, kasa żelazna mała i meble.

Wtorek 13 sierpnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do szycia, dywany i meble domowe.

Środa 14 sierpnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary żelazne, gramofon, rogi jelenie, sąg drzewa, 2 cetnary węgla, garderoba, meble.

Piątek 16 sierpnia 1912 10 do 12 godz. przed południem: lampa, garderoba męska, maszyna do szycia, dywan, obrazy, maszyna do pisania, kasa, gramofon, oraz meble domowe.

Sobota 17 sierpnia 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: bal mąki, dywany, obrazy, wanna, lodownia, lampa, lichtarze, oraz tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych

Lwów, dnia 6 sierpnia 1912.

L. cz. E. 474/11 (10) (9775)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 września 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya:

1. realności obj. lwh. 2565 ks. gr. gm. Perehińsko;

2. 2/6 części realności obj lwh. 3088 ks. gr. gm. Perehińsko;

3. 2/8 części realności obj. lwh. 3107 ks. gr. gm. Perehińsko.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na: ad 1. na kwotę 1280 kor., ad 2. na kwotę 379 kor. 42 hal, ad 3. na kwotę 212 kor.

Warunki licytacyjne, które ustala się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości — cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 13 czerwca 1912.

L. cz. E. 418/11 (9) (9761)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ryfki Himmelstein w Birczy, odbędzie się dnia 16 sierpnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/6 części realności lwh. 242 kgrt. Korzeniec.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 620 kor. wraz z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi 413 kor. 33 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nie-

ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Bircza, dnia 19 czerwca 1912.

L cz. E. 283/12 (6) (9762)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Luzera Arma kupca w Birczy, odbędzie się dnia 16 sierpnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 8 kgrt Piątkowa wraz z przynależytościami, składającemi się z 14 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3947 kor., przynależności zaś na 28 kor.

Najniższa cena wynosi 2650 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 10 czerwca 1912

L. cz. E 1280/12 (6) (9764)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 września 1911 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 w Chodorowie licytacya realności obj. lwh. 52 ks. gr. gm. Laszki, składającej się z p. gr. 3633 roli obszaru 14 a 35 m.²

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 24 lipca 1912.

L. cz. E. VIII. 668/11 (8) (9765)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z 5 lipca 1911 sprzeda się dnia 4 września 1912 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 79 w drodze publicznej licytacyi prawo poboru 1 prc. udziału brutto niezastrzeżonych produktów podziemnych z podziemia parc. gr. lkat. 1712/1, 1712/2 i 1715 z kopalni „Sezam nowy“ lwh. 182, Cp. 269 ks. gruntowej dla gminy kat. Tustanowice na rzecz zobowiązanej intabulowanego.

Wartość szacunkowa tego prawa wynosi 3000 kor., a najniższa oferta 1000 koron Poniżej tej ostatniej kwoty sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII
Drohobycz, dnia 18 maja 1912

L. cz. E. 6519/11 (4) (9767)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Debory Weissmann, odbędzie się dnia 9 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. licytacya 2/3 części realności obj. lwh. 299 i całej realności obj. lwh. 1179 ks gr. gm. Jasień Michała Karagowskiego s. Petra własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: 2/3 części lwh. 299 na 50 kor, lwh. 1179 na 2740 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 33 kor n 33 hal., ad 2. 1826 kor. 67 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 19 lipca 1912.

L. cz. E. 600/11 (6) (9768 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nechemiego Spiegla, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1912 o godzinie 9·30 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. licytacya:

1. 1/4 części realności lwh. 445, złożonej z około 2 morgów;
2. 1/4 części realności lwh. 336 ks. gr. gm. Petranka, złożonej z około 3 morgów zobowiązanej Anny ze Znaków Jaciów, tudzież realności lwh. 599 tej gminy Anny ze Znaków Jaciów i Stefana Jaciów s. Hrynia własnych złożonej z około 5 i pół morgów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: 1/4 część realności lwh. 445 na 350 kor, 1/4 część realności lwh. 336, na 1883 kor., cała realność lwh. 599 na 3525 kor.

Najniższa cena wynosi za 1/4 lwh. 445 gm. Petranka 233 kor. 36 h., za 1/4 część lwh. 336 — 1254 kor. 66 h., za realność lwh. 599 — 2350 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 26 lipca 1912.

L. cz. E 6752/11 (11) (9770)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Hochmana, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. licytacya 1/3 części realności obj. lwh. 235 ks. gr., całej realności obj lwh. 822 ks. gr. gminy Nadobna Michała Audrijów syna Pawła i Paraski Baniów zam. Audrijów własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione 1-sza na kwotę 300 kor., 2-ga na kwotę 1100 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 200 kor., ad 2. kwotę 734 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 21 czerwca 1912.

L. cz. E 5968/11 (4) (9771)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Händla w Kałuszu, odbędzie się dnia 2 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 197 i 1/4 części realności obj. lwh. 313 ks gr. gm. Petranka Petra Dzusa własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: I. na kwotę 1150 kor., II na kwotę 338 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. kwotę 766 kor. 66 h., ad II. 225 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 16 lipca 1912.

L cz. E. 1152/12 (3) (9774)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya realności lwh. 1002 gminy Białe wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się, przyznając za nie koszta 12 kor. 90 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 25 lipca 1912.

L. cz. E. XI. 1817/12 (4) (9759)

Edykt.

Wskutek tus. uchwały z dnia 10 czerwca 1912 l. cz. E XI. 1817/12 (1), odbędzie się 16 sierpnia 1912 o godzinie 9 rano w budynku sądowym biuro Nr. 27 wydzierżawienie drogą publicznego przetargu przemysłu gospodnio-szynkarskiego prowadzonego w Tarnopolu wraz z konzesyą, pod podanymi przez wierzyciela egzekwującego a przez sąd zatwierdzonymi warunkami.

Wydzierżawienie nastąpi na przeciąg jednego roku.

Przy sprzedaży zostaną przyjęte jedynie oferty, które przynajmniej równać się będą wysokości wymienionej w zatwierdzonych warunkach dzierżawnych ceny wywołania, wynoszącej 800 kor. rocznie.

Jako wadyum należy złożyć przed licytacyą do rąk urzędnika prowadzącego takową kwotę 160 kor. w gotówce.

Warunki licytacyjne można przeglądać w czasie godzin urzędowych w poniżej wymienionym sądzie, biuro Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Tarnopol, dnia 26 lipca 1912.

Ч. сп. Е. 1374/12 (9766)

Оголошене переторгу.

На попиране Хаїма Ельтїса в Косові, відбуде ся дня 20 серпня 1912 о годині 9 рано в низше означенім суді, переторг:

1. половини реальности вгч. 85 гром. кат. Акрешори в склад якої входить пбуд 46/1 і парц. ґрунт 260/1 і 260/2.

II половини реалности вгч. 22 і 576 гр. кат. Уторопи в склад якої входять пр'ґр. чкат. 1645/2, 1646 около 5 пів морґа.

III. 3/48 частий реальности вгч. 631 гром. кат. Уторопи в склад якої входять пґр. 1654/1 і 1654/2 з приналежностями складаючими ся з корчів лїщинних і дерев овочевих.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені а то: ад I. на 857 кор. 6 с., ад II. на 1755 кор, ад III. на 48 корон 18 с. приналежність ад I. на 10 кор. ад II. 51 кор, ад III. 5 кор.

Найнизша продана виносить ад I. 578 кор. 4 сот., ад II 1204 кор., ад III. 35 кор. 44 сот. понизше тої квоти не відбуде ся продаж

Условія переторгу нинійшним затверджені і грамоти відносячі ся до недвижимостий могуть ті, котрі мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. I підчас годин урядових.

Титулом дальших коштів признає ся вірителеви дальші кошта в квоті 62 кор. 72 с. яко кошта оцїненя і 16 кор. яко кошта знатоків.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл IV.
Яблонів, дня 6 липня 1912.

L. cz. E 2059/11 (9) (9824)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Salomona Grünera i Maryem Grüner w Żółkwi przeciw Machli Majes i tow. celem zniesienia współwłasności realności obj. lwh 9 ks. gr. gm. Żółkiew I. część, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1912 godz. 9 rano w tut. sądzie biurze IV. licytacya realności obj. lwh. 9 ks. gr. gm. Żółkiew I. cz.

Najniższa cena wynosi 10.000 kor

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, 13 lipca 1912.

L. cz. E. 668/12 (3) (9810

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Knapika z Tenczynka, odbędzie się dnia 17 sierpnia 1912 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Krzeszowicach licytacya realności lwh. 34 ks. gr. gm. Tenczynek objętej Maryanny z Bratasiów Szczurkowej wraz z przynależnościami, składającemi się z 7 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2194 kor. 30 h, przynależności zaś na 35 koron.

Najniższa cena wynosi 1396 kor. 20 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Krzeszowice, dnia 8 lipca 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. XVII. 10.260 ex 912.

Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7. sierpnia 1912 L. XVII. 10.260 tyczące się tępienia wścieklizny zwierząt w kraju.

Ze względu na obecny stan zarazy wścieklizny u psów w kraju c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z 31. maja 1912 L. XVII. 8061, zarządza na podstawie §§ 2, 23, 25, 41 i 42 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 i rozp. wykonaw. z 15. października 1909 Dz. p. p. Nr. 178 co następuje:

Celem powstrzymania dalszego szerzenia się zarazy i rychłego jej zatłumienia ustanawia się zapowietrzoną przestrzeń, do której wciela się wszystkie gminy i obszary dworskie leżące w obrębie powiatów politycznych:

Biała, Bochnia, Brody, Brzesko, Brzeżany Buczacz, Chrzanów, Dąbrowa, Drohobycz, Gorlice, Gródek Jagielloński, Horodenka, Jarosław, Kamionka Strumiłowa, Kraków, Łańcut, Limanowa, Lisko, Lwów, Mościska, Nadwórna, Nisko, Nowy Sącz, Pilzno, Podgórze, Podhajce, Przemyśl, Radziechów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Śniatyn, Sokal, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Trembowla, Turka, Wadowice, Zaleszczyki, Zbaraż, Zydaczów, król. stoł. miasta Lwów i Kraków.

W tym obszarze wszystkie psy także czasowo wprowadzane, przeprowadzane, przenoszone lub przewożone o ile nie są tak pomieszczone w lokalu, obejściu i t. p., iż nie mogą się wydostać i wejść w styczność z obcymi ludźmi lub zwierzętami, **mają być trzymane dniem i nocą na zupełnie pewnej uwięzi, albo zaopatrzone w trwałe i gęste kagańce wykluczające możność ukąszenia.**

Wyjątek stanowią psy myśliwskie i owczarskie o tyle, że pierwsze od chwili rozpoczęcia się łowów, aż do ich ukończenia, drugie w czasie strzeżenia trzody na paszach mogą chodzić bez kagańca.

Psy, co do których ominięto powyższe przepisy, w szczególności psy biegające samopas bez kagańca, o ile ich nie zabito zaraz przy przydybaniu i o ile zachodzą okoliczności przewidziane w punkcie 9-tym rozporządzenia wykonawczego do rozdziału IV. „Wścieklizna“ zacytowanej ustawy mają być zabite pod dozorem miejscowej policyi dopiero po upływie 24 godzin, a jeżeli strona interesowana w tym czasie nie złożyła odpowiedniej kwoty na pokrycie ewentualnych kosztów (punkt 2-gi wspomnianego rozporządzenia wykonawczego) najpóźniej w ciągu następnych 24 godzin po złapaniu.

Bez specyalnego pozwolenia nie wolno pod żadnym pozorem wydawać psów, które z powodu braku kagańca schwytano.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które obowiązuje od 9. sierpnia 1912, karane będą według §§ 63, 66 i 67 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7. sierpnia 1912.
Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. cz. Cg. II. 499/12 (2) (9696 3—3)

Edykt.

Przeciw Sewerynowi Stark kapitaliście, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez austryackie Towarzystwo motorowe „Benz“ w Wiedniu pozew o złożenie weksli i t. d.

Na podstawie pozwu z dnia 23 lipca 1912 l. cz. Cg. II 499/12 (1) wyznaczony został termin do I. audyencyi na dzień 29 sierpnia 1912, jednak wezwanie na ten termin nie może być pozwanemu doręczone z powodu wyjazdu tegoż ze Lwowa niewiadomo dokąd.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Seweryna Starka ustanawia się p. dr. Ignacego Weina adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Seweryna Starka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Lwów, dnia 2 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. X. 4284/12 (1) (9735)

Edykt.

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Abrahamowi Hechtowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Stryju pozew o zapłatę 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 19 czerwca 1912 l. cz. Cw. X. 4284/12 (1).

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Abrahama Hechta ustanawia się p. dr. Witolda Olszewskiego adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział X.
Lwów, dnia 19 czerwca 1912.

L. cz. C. II. 355/12 (1) (9763)

Edykt.

Przeciw Annie ze Stodolaków Krupa z Jasienicy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Franciszkę Koziarz z Jasienicy pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 sierpnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnej ustanawia się p. A. Kosińskiego adw. kraj. w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 2 lipca 1912.

L. cz. C. I. 245/12 (1) (9755)

E d y k t.

Przeciw Stefanowi Hosowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Michała Goszulaka pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 sierpnia 1912 o godz. 11 rano, sala Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Stefana Hosowicza ustanawia się p. adw. dr. Moslera w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 31 lipca 1912.

L. cz. Cw. III. 4382/12 (1) (9734)

E d y k t.

Przeciw p. Abrahamowi Hechtowi przedtem we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego wo Lwowie przez Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Stryju pozew o 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z 6 lipca 1912 Cw. III. 4382/12 (1).

Celem strzeżenia praw p. Abrahama Hechta ustanawia się p. adw. dr. Aleksandra Lisiewicza we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. Cw. 964/12 (1) (9752)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Chaję Reine Rosenberg w Stryju pozew o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych w kwotach 800 kor., 900 kor., 900 k. i 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 12 lipca 1912 Cw. 964/12 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Thumina ustanawia się p. adw. dr. Nebenzahla w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamia uje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. C. I. 243/12 (1) (9754)

E d y k t.

Przeciw Stefanowi Hosowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Michała Goszulaka pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 sierpnia 1912 o godz. 11 rano, b. Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Stefana Hosowicza ustanawia się p. adw. dr. Moslera w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Hosowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 31 lipca 1912.

L. cz. Cw. III. 4285/12 (2) (9741)

E d y k t.

Przeciw Helenie Piotrowskiej przedtem w Kołomyi, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez krajowe Towarzystwo zaliczkowe nauczycielskie we Lwowie pozew o 370 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z d. 4 lipca 1912 Cw. III. 4285/12 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. dr. Augusta Łozińskiego we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 17 lipca 1912.

L. cz. E. 5256/11 (3) (9769)

E d y k t.

P. Pałahnie z Dmytrowych Petrunciów i Iwanowi Petrunciów s. Asafata w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kałuszu przeciw nim o 600 kor. zpn., ma być doręczona uchwała z d. 25 września 1912 l. cz. E. 5256/11 (1), którą dozwolono licytacyi realności 1/2 lwh. 1249 i całej lwh. 1326 gm. Pójło wyżej wymienionych własnych.

Ponieważ niewiadomo, gdzie oni przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Wiesenberga adw. w Kałuszu.

Tenże kurator zastępywać będzie Pałahnę i Iwana Petrunciów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kałusz, dnia 10 lipca 1912.

L. cz. Cw. X. 5417/12 (9737)

E d y k t.

Przeciw Nathanowi Bandler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez przemyskie Towarzystwo dyskontowe pozew o 1218 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Nathana Bandlera ustanawia się p. dr. Natana Rabnera adw we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 20 lipca 1912.

L. cz. Cw. 1108/12 (1) (9751)

E d y k t.

Przeciw Towarzystwu eskontowemu i handlowemu w Sanoku przez dyrektorów Aschera Roslera i Israela Bernsteina, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu przez Mechla Leiba Harszowskiego pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 2400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 19 lipca 1912 nakaz zapłaty do Cw. 1108/12.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się w sporze tym dla nich kuratorem p. adw. dr. Sawiuka w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 29 lipca 1912

L. cz. C. I. 246/12 (1) (9756)

E d y k t.

Przeciw Stefanowi Hosowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Michała Goszulaka pozew o 517 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 sierpnia 1912 o godz. 11 rano, b. Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Stefana Hosowicza ustanawia się p. adw. dr. Moslera w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 31 lipca 1912.

L. cz. Cw. III. 4646/12 (1) (9744)

E d y k t.

Przeciw Abrahamowi Hecht, mieszkającemu przedtem we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Henryka Bauera pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 13 lipca 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Emanuela Lufta we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 13 lipca 1912.

L. cz. Cw. X. 5416/12 (1) (9738)

E d y k t.

Przeciw Nathanowi Bandler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Przemyskie Tow. dyskontowe pozew o 1.212 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Nathana Bandlera ustanawia się p. dr. Adolfa Procha adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 20 lipca 1912.

L. cz. C. II. 533/12 (9811)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leopoldowi Feilhartowi wniosła Rosa Spindler z Krosna pozew o zapłatę 600 kor.

Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 6 sierpnia 1912 o godz. 9 rano, biuro Nr. 2 ul. Suchodolska.

Kuratorem celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono dr. Roberta Pawłowskiego adwokata z Krosna na czas jego nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 6 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. X. 4966/12 (1) (9736)

E d y k t.

Przeciw Abrahamowi Hecht, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sadu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Stryju pozew o 1500 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Abrahama Hechta ustanawia się p. dr. Karola Podlaszeckiego adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział X.

Lwów, dnia 9 lipca 1912.

L. cz. C. I. 225/12 (1) (9823)

E d y k t.

Przeciw Jędrzejowi Jagieniez z Kurnik, którego miejsce p bytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Andrucha Jussyka w Kurnikach pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 16 sierpnia 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Jagienicza ustanawia się p. Semens Babija gospodarza w Kurnikach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w tut. sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 1 sierpnia 1912.

L. D. 1699/3 (9514 2—3)

Ludwik Łobzowski, Aniela Grützhändler — ogłoszenie zapowiedzi.

E h e a u f g e b o t.

Es wird hiemit zur allgemeinen Kentnis gebracht, dass Herr Ludwik Łobzowski, Holzbindhauer und Tischler, wohnhaft zu Borysław, Sohn des Tomasz und Helene, geboren 26 Juli 1878 in Miechów, ledig, und Fräulein Aniele Grützhändler, geboren zu Warschau, am 2 August (14 August des s St.) 1884, Handelsmannstochter, wohnhaft in Borysław, ledig, eine Ehe unter sich zu schliessen beabsichtigen.

Jedermann, dem ein gesetzliches Hindernis dieser Ehe bekannt ist, wird aufgefordert, dasselbe innerhalb des dreiwochentlichen Aufgebotstermines entweder unmittelbar bei der k. k. Bezirkshauptmannschaft in Drohobycz, welche zur Eheschliessung berufen ist, oder mittels des Gemeindeamtes in Borysław anzuzeigen.

Die Bezirkshauptmannschaft.

Drohobycz, am 13 Juli 1912.

Der k. k. Statthaltereirat und Leiter der k. k. Bezirkshauptmannschaft:

Semler m. p.

Z a p o w i e d ź.

Niniejszem podaję do powszechnej wiadomości, że p. Ludwik Łobzowski, modelista stolarz, zamieszkały w Borysławiu, syn Tomasza i Heleny, urodzony w dniu 26 lipca 1878 w Miechowie, stanu wolnego, i panna Aniela Grützhändler, rodem z Warszawy, w dniu 2 sierpnia (14 sierpnia według starego stylu) 1884, córka kupca, zamieszkała w Borysławiu, stanu wolnego, zamierzają z sobą zawrzeć małżeństwo.

Wzywa się każd go, komu znaną byłaby przeszkoda małżeńska, ażeby doniósł o niej w czasie trzytygodniowego terminu zapowiedzi, albo bezpośrednio do c. k. Starostwa w Drohobyczu, powołanego do udzielenia ślubu, albo za pośrednictwem urzędu gminnego w Borysławiu.

C. k. Starostwo.

Drohobycz, dnia 13 lipca 1912.

C. k. radca Namiestnictwa i kierownik Starostwa:

Semler m. p.

Upadłości.

L. cz. S. 6/12 (2) (9753 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Zygmunta Apfelgrüna w Stryju pod firmą S. Apfelgrün i Spółka w Stryju zarejestrowanego kupca, jakoteż do prywatnego majątku tegoż Zygmunta Apfelgrüna.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu kraj. Granowskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Sch ffa w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19 sierpnia 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 85, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 30 września 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 7 października 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanawia się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Stryj, dnia 5 sierpnia 1912.

L. cz. S. 38/12 (3) (9695 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Stow. „Własna Pomicz“ spółka zarej. z obmeżenoju porukoju u Lwowi, pod firmą: „Własna Pomicz“, spółka zarejestrowana z obmeżenoju porukoju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Józefa Dobiję, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Salamona Weinberga, adw. we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 14 sierpnia 1912 godzina 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 18, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy, lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 września 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17 września 1912 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie

wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 1 sierpnia 1912.

L. cz. S. 28/12 (84) (9742)

Ogłoszenie.

W konkursie nieprotokołowanej Spółki jawnej pod firmą Simon Hamber i Moses Schilling we Lwowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy p. Maurycego Spiegla zastępcą zaś jego ustanowiono p. Artura Połturaka.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. S. 8/12 K. K. 32 (9806)

W konkursie Owadiego Fischbacha, protokołowanego kupca w Husiatynie celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 6 sierpnia 1912, wyznacza się audyencyę na dzień 9 sierpnia 1912 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie w biurze Nr. 5.

Husiatyn, dnia 24 czerwca 1912.
Komisarz konkursowy

Amortyzacye.

L. cz. T. VI. 74/10 (8) (9583 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Według treści podania p. Antoniny Hischtin i tow. potwierdzonej zeznaniami świadków:

Bolesław Müller, majster ciesielski z Krakowa, wydalił się w r. 1882 z Krakowa za robotą do Bukaresztu, względnie do Turcyi i oprócz jednego listu wkrótce po wyjeździe do swego szwagra ś. p. Ertla napisanego, nie dał o sobie żadnej dalszej wiadomości i wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Antoniny Hischtin, Józefy Müller i Władysława Müllera z Krakowa postępowanie, celem uznania zaginionego Bolesława Müllera za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Ludwikowi Ocetkiewiczowi w Krakowie wiadomości o powyż wymienionym.

Zaginionego Bolesława Müllera wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy oddział VI.
Kraków, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. T. VI. 51/12 (2) (9581 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefy Szwejgier z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynią zagubionej karty zastawniczej filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie Nr. 335 opiewającej na los węgierski Czerwonego Krzyża serya 5291 Nr. 13.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 11 lipca 1912.

L. cz. T. IV. 48/12 (1) (9580 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Antoniny Klimczak z Libiąża wielkiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynią zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 19.358, wystawionej na imię Antoniny Klimczak, a na kwotę 100 kor. 93 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczyć się mającego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 2 lipca 1912

L. cz. T. IV. 10/12 (2) (9683 3—3)

Wdrozenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Wojczeszka z Kaniowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 30.689 wydanej przez Kasę oszczędności miasta Białej, a opiewającej na 385 kor. 25 h.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu prawa te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 21 czerwca 1912.

L. cz. T. 6/12 (1) (9634 3—3)

Edykt.

Na wniosek Binema i Cany Silberów dzierżawcy dóbr w Urytwie, sąd powiatowy w Kozowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem blankietu niewystawionego lecz tylko przez wnioskodawców akceptowanego weksla, ostemplowanego na 1 kor. 40 hal.

Weksel ten nadany został przez petentów na pocztę. Posiadacza tedy wzywa się, aby licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył weksel ten tut. sądowi, ileże w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 6 lipca 1912.

Ч. сп Т. 77/12 (3) (9710 2—3)

Амортизация

На внесене сов. Ксенефонта Сосенко, пароха в Конюхах вводить ся поступованэ амортизацийне імовірно внескодателеви загинувшої книжочки вкладкової філії „Ustredni banka ceskych sporitelen we Lwowie“ Ч. 1304 виставленої дня 23 мая 1912 на квоту 24 000 корон а по піднятю квоти 5000 корон на 19.087 корон 25 сот. разом з нарослими відсотками.

Держителя повисшої книжочки вкладкової ч. 1304 взиває ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу 6 місяців від послїдного оголошення едикчу в „Газеті Львівский“, бо в противнім разі по упливі того речинця буде узнана за неважну.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Віддїл VII.
Львів, дня 16 липня 1912.

L. cz. T. 67/12 (2) (9739 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jadwigi Hochleitner we Lwowie ul. Wagilewicza l. 9 — wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności Nr. 153 846 na kwotę 1 541 kor. 47 h. opiewającej, a na nazwisko „Jadwiga Hochleitner“ wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20 lipca 1912.

Spadki.

L. cz. A. III. 8/12 (9773)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że Karolina Mała 1 śl. Morżak zmarła 27 października 1911 w Białokiernicy z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Białokiernica 25 października 1911.

Gdy miejsce pobytu Antoniego Morżaka nie jest znanem wzywa się go, aby w przeciągu roku od daty edyktu zgłosił się w Sądzie i wniósł oświadczenie, gdyż w przeciwnym wypadku przewód spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem adw. Marienbergem,

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 20 lutego 1912.

L. cz. A. 186/02 (9) (9624 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje do wiadomości, iż dnia 25 maja 1912 zmarł Schuel Entner z Dźwiniacza z pozostawieniem ostatniej woli, którem nie ustanowił dziedzica.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. dr. Unterricht, adwokat krajowy w Ustrzykach kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki dolne, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. A. VI. 155/10 (11) (9654 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie zawiadamia, że w dniu 10 stycznia 1910 w Knihininie górce zmarła Chana Lichtenberg bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Fernhoff kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów dnia 15 września 1911.

L. cz. A. 531/10 (9) (9758 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w listopadzie 1901 w Sanoku zmarł bp. Eissig Mandel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, ktorzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Jakób Aron Mellinger kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 10 maja 1912.

Wyroki prasowe.

Zl. 176 (9770)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1912, Pr. VII 22/12, die Weiterverbreitung der Nummer 212 der Zeitschrift: „Dan“ vom 31 Juli 1912 wegen der Stellen des Leitartikels von „Nekdanji“ bis „verigi“, von „Ozigosali“ bis „po tem“, von „Povemo“ bis „moramo“ auf Grund der §§ 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juli 1912, Pr. 36/12, die Weiterverbreitung der Nummer 181 der Zeitschrift: „Il Risorgimento“ vom 9 Juei 1912 wegen der Stelle von „Ora, per virtu“ bis „in qualunque modo“ und von „La Fatica“ bis „e inutile“ des Artikels: „Alla conquista della fedelta“; von „Ebbene“ bis „La dignita“ des Artikels: „La politica inutile“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juli 1912, Pr. 38/12, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „La luce repubblicana“ vom 21 Juli 1912 wegen Stelle von „L' antimilitarismo che noi“ bis „degnamente recince“ des Artikels: „Il nostro antimilitarismo“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1912, Pr. 54/12, die Weiterverbreitung der Nummer 87 der Zeitschrift: „Deutsche Zeitung“ vom 29 Juli 1912 wegen der Stelle von „Einen Vergleich“ bis „durchgehen lassen“ des Artikels: „Nationale und politische Rundschau. Endemische Flucht der Erzherzoge“ und wegen des Artikels: „Mit deutschem Gelde“ nach § 64 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli 1912, Pr. I 65/12, die Weiterverbreitung der Nummer 93 der Zeitschrift: „Russkaja Prawda“ vom 26 Juli 1912 wegen des Artikels: „Prostaja besida“ in den Stellen von „Ta wy pany“ bis „zakonom pryrody“, von „Czomuz wy“ bis „Krowawyciu“ nach § 300 St. G. verboten.

Zl. 177 (9780)

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Juli 1912, Pr. I 349/12, die Weiterverbreitung der Nummer 11—12 der Zeitschrift: „Osvuvnicke Noviny“ vom 27 Juli 1912 wegen der Stelle von „Do tela ceskeho“ bis „advokat prospech“ des Artikels: „Va sparech advokatu“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1912, Pr. I 355/12, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Ceske slovo, vecernik“ vom 29 Juli 1912 wegen der Stelle von „Tajna smlouva“ bis „nenabyl vetsich rozmeru“ des Artikels: „Tajna smlouva etc“ in der Rubrik „Telegramy a telefon. spravy“ nach § 308 und 310 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1912, Pr. I 352/12, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Lounsky Kraj“ vom 27 Juli 1912 wegen der Artikel: „Bremeua vojenska“ und „Vrhaji se na nas jako supi“ nach § 300 St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1912, Pr. I. 354/12, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Lounsky Kraj.“ Po konfiskaci opravene vydani“ vom 27 Juli 1912 wegen des Artikels: „Bremena vojenska“ nach § 300 St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1912, Pr. I 357/12, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Rakovnicky Kraj“ vom 27 Juli 1912 wegen des Artikels: „Vrhaji se na nas jako supi“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1912, Pr. I. 353/12, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Podripsky Kraj“ vom 27 Juli wegen der Artikel: „Bremena vojenska“ und „Vrhaji se na nas jako supi“ nach § 300 St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1912, Pr. I 350/12, die Weiterverbreitung der Beilage zur Nummer 171 der Zeitschrift: „XX. Vek“. Nedelni poucna a zabav priloha c. 31 Priloha XX. Veku k c. 171 vom 28 Juli 1912 wegen der Stelle von „V techto slovech“ bis „dominujiciho postaveni“ des Artikels: „Revoluce a pokrok. Pro „Zemscinu“ napsal N. Boutmy“; von „V Sorbone studenti“ bis „zdrave emancipaci?“ des Artikels: „Znameni doby (Zemscina„) nach § 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1912, Pr. 58/12, die Weiterverbreitung der Nummer 91 der Zeitschrift: „Teplitzer Zeitung“ vom 30 Juli 1912 wegen des Artikels: „Eine Warnung des deutschen Volksrates“ nach § 302 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1912, Pr. 58/12, die Weiterverbreitung der Nummer 61 der Zeitschrift: „Deutsche Volkswacht“ vom 31 Juli 1912 wegen des Artikels: „Hausfrauen, Achtung!“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1912, Pr. 55 12, die Weiterverbreitung des Josef Blecha in Auscha gedruckten Plakates von „Juden" bis „verboten" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1912, Pr. 56/12, die Weiterverbreitung des bei Josef Blecha in Auscha gedruckten Plakates von „Ich mache" bis „Juden!" nach § 302 St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1912, Pr. I 72/12, die Weiterverbreitung der Nummer 61 der Zeitschrift: „Volksfreund" vom 30 Juli 1912 wegen der Stelle von „Oder will sie" bis „geahndet wird?" des Artikels: „Offiziersübermut und Bürgermoral!" nach § 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1912, Pr. 39/12, die Weiterverbreitung der Nummer 60 der Zeitschrift: „Schlesische Volkspresse" vom 30 Juli 1912 wegen des Artikels: „Solidarität im Waffenrock" nach § 305, 487, 491, 493 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1912, Pr IX 39/12, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Slezsky Venkov" vom 30 Juli 1912 wegen der Stelle von „Take my Cehove mame" bis „z neho mili Rakousko" des Artikels: „A co my?" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1912, Pr. 27/12, die Weiterverbreitung der Nummer 684 der Zeitschrift: „Hrvatska Riec" vom 30 Juli 1912 wegen der Stellen von „Sudci" bis „optuznice", von „Sudbena zgrada" bis „vlastite domovine", von „straha" bis „gnjevom", von „spicli u oderi" bis „i bas", von „tek neki prezir" bis „sudci", von „Najv ci" bis „Hrvatske", „izdajte tjeralicu" bis „Cuvaj", von „zlocinac" bis „Cuvaj", von „zlocinac" bis „Cuvaj"; wegen der Aufschrift „Sudci zlocinci" und wegen des Absatzes von den Worten „Tudac istrazitelj" bis „optuznica" nach § 305 St. G. verboten.

Zl. 178 (9781)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1912, Pr. IX 119/12, die Weiterverbreitung der Nummer 56 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo di Trieste" vom 27 Juli 1912 wegen der Stelle von „Ed ora e il caso" bis „della Stefania" und von „Tutto questo" bis „Che ingiustizia!" des Artikels: „Dal Postribolo.. al Lloyd" nach § 64 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli 1912, Pr. IX 118/12, die Weiterverbreitung der Nummer 200 der in Venedig erscheinenden Zeitschrift: „Il Giorna'e die Venezia — Gazzetta die Venezia" vom 21 Juli 1912 nach § 65 a St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1912, Pr. 85 12, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der ausländischen Zeitschrift: „L' Agitatore" ddo. Bologna, am 28 Juli 1912, nach § 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntniße vom 1 August 1912, Pr. 84/12, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der ausländischen Zeitschrift; „L' Internazionale" ddo. Parma, 27 Juli 1912 nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1912, Pr. 83/12, die Weiterverbreitung der ausländischen Zeitschrift: „Il Libertario" ddo. Spezia, 25 Juli 1912, nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1912, Pr. I 356/12, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Zar" vom 1 August 1912 wegen der Stellen von „Tato bajka" bis „v dobe miru" des Artikels: „Kun a kauce"; „Arcivevodove vystupuji z vojska"; von „At Vas" bis „dilo dablovo" des Artikels: „Jak znezlo poctive kazani k eucharistickemu sjezdu ve Vidni"; von „Co se deje" bis „uplne bezcenna" des Artikels: „Pouti" nach § 64, 300, 302 und 302 St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1912, Pr. 59/12, die Weiterverbreitung der Nummer 88 der Zeitschrift: „Deutsche Zeitung" vom 31 Juli 1912 wegen der Stellen von „Juden ist" bis „Geschäfte mehr", von „Die erste Großtat" bis „mehr mache", von „Juden ist" bis „mit Juden" des Artikels; „Eingesendet" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1912, Pr. I 74/12, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Moravsky lid" vom 2 August 1912 wegen der Stellen von „presvedcilo nas" bis „panovitost a sobeckost" und von „„kde kazdy" bis „dela sultana" des Artikels: „Zivot vojensky zivot vesely" nach § 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1912, Pr. I 73/12, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Ochrana" vom 1 August 1912 wegen der Stellen von „Odpo vezme jednotne" bis zum Schlusse des Artikels: „Svoji zlue vylil si Zn. Tagbl." nach § 302 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1912, Pr. 25/12, die Weiterverbreitung der Nummer 71 der Zeitschrift: „Hrvatska Kruna" vom 27 Juli 1912 wegen des Artikels: „Infamno izvrcanje „Dalmate" glede umorstva u Arbanasim" von „Mislili mozda" bis „za njega nas vogje" nach § 300 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 103/12 (7) (9631 3—3)

Edykt.

P. Jana Nicker ze Lwowa uznany został marnotrawnym a jego kuratorem ustanowiono p. adwokata dr. Leona Wolfa we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. VI.
Lwów, dnia 15 czerwca 1912.

L. cz. L. VIII. 25/11 (9660 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Leibę Reissa w Kałuszu.

Kuratorem jego ustanowiono Mosesa Groba w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 3 grudnia 1911.

L. cz. P. 88/12 (7) (9616 2—3)

Edykt.

Józef Bień syn Jana z Uhornik uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Michał Czornooki syn Jewdochy z Uhornik.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II
Ottynia, 20 lipca 1912.

L. cz. P. 15 12 (1) (9618 2—3)

Edykt.

Włodzimierz Majewski ze Swiętego uznany marnotrawcą, jego kuratorem jest Piotr Greśko ze Swiętego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, 6 lutego 1912.

L. cz. P. II. 49/12 (9776 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Franciszka Kasperskiego w Żółkwi.

Kuratorem jego ustanowiono Teofila Małaczyńskiego rolnika w Żółkwi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 6 marca 1912.

L. cz. P. 161 1 (28) (9777 1—3)

Edykt.

Zawieszoną tus. uchwałą z dnia 2 sierpnia 1901 l. cz. P. 161/1 nad Anną Brach z Dobrosina kuratelę z powodu marnotrawstwa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 7 maja 1912.

L. cz. P. V. 60/12 (1) (9778)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Dmytra Przybylskiego w Turynce.

Kuratorem jego ustanowiono Tymka Resodgę w Turynce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Żółkiew, dnia 24 maja 1912.

L. cz. P. I. 82/12 (8) (9757)

Za umysłowo chorego uznano Jakóba Zuckhafta w Rzeszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Markusa Freifelda w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. L. 10/12 (6) (9656)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Stefana Szymków w Rusiniu.

Kuratorem jego ustanowiono Ilka Laszuka w Wierzbiążu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Bełz, dnia 23 lipca 1912

L. cz. P. 88/12 (1) (9042)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Franciszka Wójcika z Brzozowy.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Żygadłę z Brzozowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tuchów, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. P. III. 149/12 (6) (9693)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Ilka Zawerucha w Nosowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jacka Komarnickiego w Nosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 15 czerwca 1912.

L. cz. P. 62/12 (3) (9685)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Oleksę Krzywego w Laskowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Krzywego w Kaskowcach,

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 29 maja 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 195/11 Rg. A. I. 140 (9600 3—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego Rg. A.

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Aba Moldauer w Stanisławowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dom bankowy i kantor wymiany.

Właściciel: Aba Moldauer, kupiec w Stanisławowie podpisywać będzie firmę pełnem imieniem i nazwiskiem.

Data wpisu: 29 lipca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Stanisławów, dnia 29 lipca 1911.

L. cz. Firm. 211/12 Stow. I. 399 (9638)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Podszumlańce.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Podszumlańcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Piotr Skulski jako członek zarządu, Franciszek Narolski jako przełożony zarządu i Stanisław Salski jako członek zarządu.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Podbielski jako przełożony zarządu, Antoni Skulski i Franciszek Narolski jako członkowie zarządu.

Data wpisu: 5 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 13 maja 1912.

L. cz. Firm. 248/12 Stow. II. 1309 (9287)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Przemyślany.

Brzmienie firmy: Spółka handlowo-rolnicza c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego w Przemyślanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką.

Data statutu: 13 maja 1912 r.

Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. zakupno nawozów, nasion, paszy, szczepów, sadzonek, materyału opałowego, maszyn, narzędzi rolniczych i wszelkich artykułów w gospodarstwie i przemyśle rolniczym potrzebnych, 2. sprzedaż produktów gospodarstwa i przemysłu rolniczego jak również warzyw i owoców; 3. zaliczkowanie produktów przyjętych w komis; 4. dostawy wojskowe; 5. sprzedaż bydła i to tak opasów, jak chudego; 6. zakupno bydła użytkowego na opas i do rozpłodu; 7. zaliczkowanie bydła, względnie mięsa przyjętego w komis; 8. bicie bydła i trzody chlewnej i sprzedaż uzyskanych produktów; 9. sprzedaż trzody chlewnej; 10. zakupno trzody chlewnej na opas i sprzedaż po opasie; 11. zbiórkę jaj. ewentualnie drobiu; 12. sprzedaż lokalną jaj; 13. zakładanie magazynów sposobnych do konserwacyi.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Maryan Nanowski, jako przewodniczący, Konstanty Kołodziej, jako zawiadowca, Zygmunt Weretczuk, jako zawiadowca.

Podpis firmy (F. Z.) pod firmą Spółki podpisujący umieszczą swoje nazwiska. Do ważności aktu potrzebne są podpisy dwóch zawiadowców, względnie jednego zawiadowcy i prokurzysty.

Ogłoszenia podawane będą do wiadomości przez umieszczenie w lokalu spółki.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 10 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do jednorazowej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 6 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 6 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 567/12 Rej. A. I. 44 (9748)

Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy dotąd: „Pierwsza galicyjska fabryka lamp, luster i wyrobów metalowych inż Jana Baranieckiego i Maurycego Landaua".

Zmiana firmy na: „Pierwsza galicyjska fabryka lamp, luster i wyrobów metalowych inż. Jana Baranieckiego i Spółki" — po niemiecku: Erste galizische Lampen-Spiegel- und Metallwaren-Fabrik Ing. Johann Baraniecki u. Compagnie.

Wystąpił: Maurycy Landau.

Przystąpił: Zdzisław Warchałowski, — skutkiem czego współwłaścicielami tej firmy są od 20 kwietnia 1912: Jan Baraniecki i Zdzisław Warchałowski.

Podpis firmy: Firmę spółki podpisywać będzie jedynie spólnik Jan Baraniecki w ten sposób, że pod firmą w języku polskim lub niemieckim wypisaną lub stampilią wyciśniętą umieści swój podpis.

Data wpisu: 11 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Przemyśl, 11 maja 1912.

Ч. сп. Фірм. 252/12 Стов. II. 1313 (9637)

Впис фірми стоварашеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Заланів.

Фірма звучить: Власна Поміч в Заланові, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статуту: 16 мая 1912.

Предмет підприємства: Куповати, наймати ґрунти і будинки, уряджувати склади знарядів господарских, провадити торговлю потрібної для домашного і рільничого господарства, приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм, удїляти членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений

Дирекция: Михайло Піцик яко справник Стах Надрічний, яко касиєр і Стефан Вергун, яко книговодець.

Підпис фірми: під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня: Поміщувані будуть на таблици на льокали стоваришеня або в одній з львівских часописей.

Удїли членів: Оден удїл виносить 20 кор., котрий можна вплатити місячними ратами по 2 кор.

Відвічальність обмежена до пятьразової висоти заявленого удїлу крім деклярованого удїлу.

Дата впису: 25 червня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Бережани, дня 15 червня 1912.

L. cz. Firm. 286/12 Sp. II. 196 (9518)

Ogłoszenie.

Prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych poleca się, ażeby firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Bobowy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" wpisał, że na walnem zgromadzeniu w dniu 16 maja 1912 odbytem ustępujący członkowie zarządu Spółki Jan Komar i Szczepan Gawlik ponownie wybrani zostali: natomiast w miejsce ustępującego

przełożonego zarządu Józefa Magiery wybrany został przełożonym zarządu Andrzej Krawczyk obywatel z Brzezny Dolnej, a w miejsce członka zarządu Jana Potoczka wybrany został Michał Żych, rolnik w Stróżnej.

Data wpisu: 30 lipca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13 lipca 1912.

L. cz. Firm. 724 stow. III. 235 (9733)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych — wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: J. Lewiński, J. Sosnowski, A. Zachariewicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostawa materyałów budowlanych dla kolei żelaznych.

Dzień wpisu: 30 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 398 Stow. I. 120 (9740)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bełz.

Brzmienie firmy: „Spółka pożyczkowa w Bełzie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na Walnem Zgromadzeniu dnia 25 lutego 1912 ustalono zmianę §§ 6, 25, 35, 54 i 59 statutu w brzmieniu jak odpisie protokołu przechowany w zbiorze dokumentów.

Data wpisu: 31 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 26 marca 1912.

L. cz. Firm. 496/11 Rg. A. I. 310 (9743)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono.

Siedziba firmy: Lwów, Rynek 39.

Brzmienie firmy: J. Pinkiewicz i W. Humnicki pracownia wyrobów wytłaczanych z metalu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: w brzmieniu firmy, skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 18 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 12 marca 1912.

L. cz Firm. 261/12 Oddz. A. (9745)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Należy wpisać do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Peczeniżyn.

Brzmienie firmy: „Gerschon Hager w Peczeniżynie“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: eksploatacya ropy.

Właściciel Gerschon Hager kupiec w Peczeniżynie, który firmę kreślić będzie pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 3 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 3 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 342/12 poj. II. 26 (9747)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono z rejestru firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Rokietnica.

Brzmienie firmy: Markus Engel, wyrąb lasu i handel drzewem w Rokietnicy.

Skutkiem zamiany na firmę spółkową

Data wpisu: 26 marca 1912.

L cz. Firm. 342/12 Rg. A. I. 171

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A:

Siedziba firmy: Maćkowice.

Brzmienie firmy: Markus Engel i Hersch Fast, wyrąb lasu i handel drzewem.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Markus Engel, kupiec w Maćkowicach, i Hersch Fast kupiec w Morawsku.

Upoważniony do zastępstwa: Do zastępstwa firmy jest uprawniony każdy z jawnych spólników z osobna.

Spółka obecna rozpoczęła swoją czynność z dniem 1 stycznia 1910.

Data wpisu: 26 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział V.

Przemyśl, dnia 23 marca 1912.

L. cz. Firm. 748/12 Stow. V. 136 (9750)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 8 lipca 1912 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Balicach, że na walnem zgromadzeniu członków odbytem 10 czerwca 1912 wybrano: 1. Józefa Baliczaka emer. wachmistrza c. k. żandarmeryi w Balicach przełożonym zarządu w miejsce ustępującego Michała Dutki, 2. Józefa Baliczaka, syna Jana, rolnika w Balicach członkiem zarządu w miejsce Michała Tomków syna Stefana, 3. Michała Aleksandrowicza i 4. Piotra Chomę wybrano ponownie członkami zarządu.

Przemyśl, 30 lipca 1912.

Ч. сп. Фірм. 738/12 Стов. VI. 21 (9749)

Оповіщене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 17 липня 1912 вписано до реєстру для стоваришень зарібковпх і господарских при фірмі „Кредитове Товариство „Зоря“ в Краківци“, що вибраний на загальних зборах товариства відбутих 25 марця 1912 Петро Фартух членом заряду з тоі гідности зрезиґнував, в наслїдок чого заряджує ся вичеркнене его з реєстру з тим додатком. шо вибраний в р. 1910 членом заряду др. Станїслав Поляньский позістає надалї в складї дирекциї на підставі попередного вибору, супроти чого отже вичеркнене его з реєстру заряджене тусуд. ухвалою з 13 цьвітня 1912 Фірм 419/12 анулює ся.

Перемишль, 26 липня 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu środnio-europejskiego

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{45}}$, 7^{25}, **8^{50}**, 10^{05}, 1^{10}*), **1^{30}**, **2^{00}**§), 0, $7^{\underline{25}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{50}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **1^{50}**§), **2^{15}**, 5^{30}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{05}}$**, 5^{15}††), $5^{\underline{45}}$†), 7^{40}. 10^{25}*) **1^{55}**, 5^{52}, **$6^{\underline{26}}$**, $9^{\underline{34}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, $6^{\underline{45}}$, $10^{\underline{19}}$§), $11^{\underline{00}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{50}, 9^{55}, 2^{10}; $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, $7^{\underline{57}}$

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 10^{01}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 7^{01}, $11^{\underline{11}}$, **1^{36}***), **2^{00}**, 5^{10}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $6^{\underline{29}}$*), $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $6^{\underline{11}}$*), $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{40}}$, **8^{22}**, 8^{35}, **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{45}*), 5^{46}†), $6^{\underline{05}}$, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}. **2^{16}**§), **2^{27}**, 2^{50}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{13}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{50}}$**, 6^{10}, **9^{15}**. 9^{37}, **2^{25}**, 3^{05}*), $6^{\underline{28}}$†), $7^{\underline{58}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, $6^{\underline{50}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{58}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, $8^{\underline{00}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{20}

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **2^{29}***), **2^{42}**, 3^{07}†), $9^{\underline{01}}$, $11^{\underline{30}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, $9^{\underline{30}}$
od 1 maja do 30 września $7^{\underline{43}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}
od 1 maja do 31 maja 3^{42}, $9^{\underline{30}}$

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, $9^{\underline{10}}$

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września $10^{\underline{10}}$

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, 2^{35}, $6^{\underline{31}}$, $8^{\underline{35}}$
od 1 maja do 15 września 4^{21}

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}
od 1 maja do 31 maja 2^{35}, $8^{\underline{35}}$

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{03}

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 2^{40}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczorem do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 1480/III. (1) (9731 1—2)

Rozpisanie budowy.

C. k Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie podmurowania obrotnicy dla lokomotyw o 20 04 m. średnicy na stacyi kolejowej w Drohobyczu.

Koszta robót budowlanych przeznaczonych do rozdania za ryczałtowe sumy i według cen jednostkowych obliczone są w przybliżeniu na 16.000 koron, słownie szesnaście tysięcy koron.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które mają być ukończone do 31 października 1912, należy wnieść na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie podmurowania obrotnicy dla lo omotyw o 20 04 m. średnicy na stacyi w Drohobyczu najpóźniej do 19 sierpnia b r o godzinie 12 w południe, w protokole podawczym p dpisanej c. k. Dyrekcyi k lei państwowych, lub też przysłać je pocztą jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Alegaty, dotyczące tych robót, jak niemniej po czenie o obowiązkach opłaty stempli i należytości ciążących na oferencie, względnie na przedsiębiorcy zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych przejrzeć można w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei p ństwowych we Lwowie, III piętro, drzwi 309.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 19 sierpnia b. r. o godzinie 1 po południu.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty, służyć ma jako kaucya, wynosi 800 koron, słownie ośmset koron, złożyć zaś je należy kasie podpisanej c k. Dyrekcyi kolei państwowych przed wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 10 września 1912 włącznie i w ciągu t go czasokresu nastąpi też oddanie robót

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których ubezpieczenie nie złożono wadyum, wreszcie oferty, które nadeszłyby po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

Lwów, w sierpniu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.